

PRENUMERATA WYNOSI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu naliczają się 40 h.
na prowincję:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-kołową wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Na 1 wiersz petirowy albo je o m...
20 h., nadesłane wiersz...
30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 30 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie „ 6 h.
na prowincję „ 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzny L. 17.

TELEFON 341.

Na wielką wodę.

Znane jest zjawisko, że wielu podróżnych na sam widok morza, jeszcze zanim na okręt siędą, dostaje morskiej choroby.

Wczorajsze zebranie dwóch klubów sejmowych, stronnictwa dawnej lewicy sejmowej, czyli „demokratycznego polskiego“ i klubu „lewego centrum“ czyli pierwszej secesyi z zimy 1897 na 1898, która opuściła obóz demokratyczny przed wnioskiem o reformę wyborczą, i tej nowej secesyi lwowskiej, która zbiegła po zjeździe demokratycznym z 22 września, było dla demokracji wielką próbą.

Wezwaniu sędziwego prezesa Weigla, który niegdyś był nawet secesjonistą z Koła polskiego, który teraz stanowczo zerwał z komitetem centralnym, odpowiedzieli posłowie, którzy w ostatniej fazie „odrodzenia się stronnictwa demokratycznego“, zbliżenia się do stronnictw jeszcze dalej na lewo posuniętych czynny brali udział, stawieniem się na zebraniu, na którym „klub lewego centrum“ stanął *in corpore*, więc byli nie tylko ci ex-demokraci, co obóz opuścili, ale był i hr. K. Dzieduszycki, — i zasiedli do jednego stołka nawet z p. Merunowiczem, demokratą podręcznym pana Abrahamowicza i organu najwściebniejszego, choć wiedzieli, że ten demokrata wyzyska swą obecność na zebraniu, żeby przekreślać to, co słyszał.

Stanęli na wezwanie p. Weigla, w przeświadczeniu, że taka ostatnia próba zetknięcia się tych wszystkich posłów demokratycznych, którzy niedawno jeszcze szli razem, wypowiedzenie rzetelne przewodniej myśli, intencji i celów — jeżeli by nastąpiło lojalnie ze stron obydwu, w tej wielkiej chwili, którą kraj przechodzi, mogłoby być wielkiego znaczenia.

Rozpatrzeć „publicznie“, wobec secesyi starszej i nowej, wobec kroku nowowybranych posłów sejmowych sytuację kraju, rolę i zadania stronnictwa demokratycznego, rzetelną historię tej roboty, która pod nowymi hasłami podejmuje wewnętrzne odrodzenie stronnictwa i idzie w kraj, w masy, na wielką wodę szerszej narodowej i demokratycznej polityki, to było zadanie jednej strony. Wytlómaczyć się z powodów secesyi, zbiegostwa, odszczepienstwa, czy tylko — „odmiennego zdania“, było rzeczą drugiej strony.

Odmłodzenie starej demokracji, która nareszcie zrozumiała znaki czasu, odrodzenie politycznego stronnictwa niegdyś „lewicy sejmowej“, „demokracji polskiej“, wieść, że inteligencja narodowa, która dotąd stanowiła korpus pomocniczy rządzącego stronnictwa, zamiast wysługiwać się bez końca konserwatyzmowi, zapoznałszy swoje wielkie powołanie w kraju i narodzie, służyć zastojowi i egoizmowi rządzącej większości, nareszcie się odradza, idzie ku masom, łączy się z ruchem lu-

dowym, wszystkie te objawy przemiany społeczeństwa rzuciły popłoch w obóz konserwatywny — oligarchia zadrżała.

Zaczęły się więc pioruny sypać na tych, co śmieli rzucić nowe hasło, co się odważyli stanąć przed starą, potulną, demoralizowaną, wysługującą się konserwatyzmowi demokracją i wskazali jej inne w kraju i narodzie postannietwo.

Kto patrzy na szalony atak, jaki wykonuje oligarchia, a zwłaszcza gorsze i najgorsze żywioły konserwatyizmu przeciw patryotom, którzy stanęli na czele roboty nad odrodzeniem demokracji, w interesie kraju i narodu, kto obserwuje, jaki straszny fanatyzm ogarnął reakcyonaryusz i ich pachołków, jak się to pieni z wściekłości, jak to nie przebiega w środkach, kłamstwie, oszczerstwach, jak to ucieka się do ostatnich sposobów utrzymania społeczeństwa, ten się — radować — musi — z dzieł emancypacji kraju z pod panowania wstecznicstwa, z pod panowania oligarchii, nowa epoka politycznego narodowego życia musi się zbliżać, skoro oligarchia i jej sługusy z taką zaciekłością idą do ostatniej walki.

I niezawodnie inaczej by już sprawa wyglądała, gdyby nie to, że w obozie demokracji narodowej wybuchła — zaraza. Zjawisko znane na całym świecie. Nic nadzwyczajnego. Oczęść demokracji, jednostki, osobniki — przed zrobieniem tego kroku ku masom, przed tym skokiem w morze milionów — rozchorowała się — i została na suchym brzegu.

Na całym świecie demokracji, prawie skrzydło liberalizmu dostaje tej choroby przed wielką podróżą na drogi nowoczesne wielkich ruchów ludowych, społecznych, przeobrażeń społeczeństwa, i dostaje się do lazaretu konserwatywnego obozu.

I cóż się wczoraj okazało? Wytoczył „demokrata“ poseł Duleba, filar konwentów najwściebniejszych w Wiedniu, najnamietniejszy akt oskarżenia przeciw robocie patryotów, nadużywając niedyskrecyj z poufnych posiedzeń Klubu lewicy wiedeńskiej i demenował się namietnie, jak żeby zebranie miało być trybunałem do sądzenia winnych. I ten poseł, który dwulicową robotę prowadził tak daleko, że nawet na zjeździe demokratycznym był, ale nie miał odwagi bronić solidarności Koła, gdy go do tego wzywano, a była potrzeba, śmiał ciskać zarzuty tym, co się w obronie solidarności targali do ostatniego.

I cóż się okazało? To, co się okazać musiało, że żaden z powodów, które skłoniły pół tuzina jednostek do zbiegostwa z podjętej narodowej roboty

demokracji polskiej, nie wytrzymuje krytyki. Okazało się i okazać się musiało, że podejrzenia, obawy, wszczepiane w dusze znacznych, a wiekiem i życiem starganych i do śmielszych postanowień mniej zdolnych, są bezzasadne.

Okazało się i okazać się musiało, że sprawie, którą w najważniejszej chwili odstąpili, przewodzi najgorętszy patryotyzm, myśl o przyszłości kraju i narodu i żadna inna.

Okazał się cały faryzeizm tych, którzy nie mogąc nic znaleźć do zarzucenia programowi odradzającego się stronnictwa, zastawiają się komentarzami, czy przebiegiem, jaki dalsza akcja przybiera, bo się okazało, że zbiegli i zbiegnąć chcieli przed samem rozpoczęciem jakiegokolwiek akcyi odrodzenia się stronnictwa demokratycznego.

Okazał się cały faryzeizm tych nagłych fanatyków solidarności, którzy są jej największymi wrogami, bo wiedzą doskonale, że ruch ludowy we wszystkich objawach coraz bardziej idzie w kierunku stworzenia drugiego Koła czy Koła nowych, — a nie czynią nic, żeby ten proces wstrzymać, usunąć, żeby przywrócić jedno Koło w Wiedniu, a dopóki to niemożliwe, stworzyć przynajmniej jakiś organizm, łączący narodowe żywioły polskie w Wiedniu.

Więc jesteśmy pewni, słyszeliśmy to z ust niejednego z przeciwników naszych, że wczorajsze zebranie nie będzie bez skutku. Jesteśmy pewni, że ci, co poszli tam, żeby przy swoim zdaniu zostać, nie mówiąc o tych, co chcieli zmusić śmiółków, co się na wielką wodę puszczała, by zawrócić i „do Kanossy poszli“, znajdują się wnet, dziś już, w minimalnej roli — pomocników, przyprzążki czy gorzej rządzącej większości.

Odrodzona demokracja wytrwa. W miarę, jak odpadają żywioły niepewne, bojaźliwe, dwulicowe — sprawa zyskuje.

A zobaczymy — kto lepiej zrozumiał czas i jego znaki.

Zebranie klubu demokratycznego

z lewem centrem.

Na zaproszenie p. Weigla zjechała do Lwowa stara demokracja i ta, co pozostała przy programie demokratycznym i ta, która się dzisiaj odezwała i pierwsza secesja pod chorągwią Rayskiego, hr. Karola Dzieduszyckiego i nowo wybrani posłowie z zachodnich miasteczek: pp. Maryewski z Podgórze, Zygmunt Jaworski z Jasia, dr. Jugendfein z Krosna.

Był i najnowszy nabytek demokratyczny prof. hofrat Œwikliński, był i p. August Sokółowski, który

112 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Dopał na schody, przesadzał po trzy stopnie odrazu, stanął na piętrze, odetchnął, zameldował się do dyrektora — wszedł.

— Bywaj, witaj, moćdzieju! Nie mogłem być na uroczystości otwarcia rurociągów. Twój przyszły teść chciał jeść owoce twej sławy, ale mu się nie udało, mimo że szampanem lał...

— Burociagi drobnostka, zapomniałem o nich...

— Już?

— Idyoci jesteście, że ich nie było od początku.

Zbliżył się do dyrektora, ujął go za rękę i patrzył w bladą, na pół mistyczną twarz starca, z którego oczu tryskały ognie zapалу, siły i żołnierskiej odwagi.

— Indywidualizm — mówił wzruszony Tadeusz — który jest jedyną siłą i energią narodów i ich przyszłością, zamiera w nas! Zjadają go biurokracizm i serwilizm...

W oczach starego zapaliły się żółte płomyki, ręce mu zadrżały.

— Widzę to od dwudziestu lat, a tyś dopiero dziś zobaczył... Oni tylko chcą być jednostkami w na-

rodzie, reszta to glina do lepienia przez nich c. k. figurek.

— I dlatego padamy, ginimy, rozkładamy się w szablonie, banalności i serwilizmie... Są urzędnicy Wydziału krajowego, namiestnictwa, towarzystw zalickowych, banków...

— Ale ludzi nie ma! — krzyknął nerwowo dyrektor.

— W nowym pokoleniu wymiera indywidualizm.

— Zabijają go ci, co chcą panować nad tłumem bez jednostek, bez ludzi...

— Ratuemy Galicję!

— Czem?

— Wielkimi pracami, w którychby się wyrabiały indywidualizmy. To jedyna droga, inaczej śmierć!

— Śmierć, śmierć — szeptał stary — śmierć, a my przecie żyjemy, mamy możność ratunku i nie nie robimy... Cała moja społeczna czynność wieczorami „pod Gruszką“ rozprawiać z rutynistami i szablonowcami dziennikarskimi o biedzie w kraju lub psy wieszać na politycznych przeciwnikach, takich samych szablonowcach, jak my...

— Obydwa! czujemy — mówił cicho Tadeusz — konieczność pracy, konieczność roboty; pracujemy, robimy!

— Prawda — poświadczył dyrektor, oglądając się z przyzwyczajenia konspiracyjnego. — Pięć nowych rygów*), rurociagi, maszyna do nich, wielki

*) Rygiem nazywa się całe urządzenie, potrzebne do wykopania jednego naftowego szybu.

żelazny zbiornik na ropę, kredyt na ropę, której nie chce teraz sprzedawać, wiesz, wiele pochłonęło? Okragły milion!...

Rzucił książkę, Tadeusz rzucił na nią wzrokiem i obojętnie ramionami wrzucił.

— Gdyby milion funtów, nie wielka byłaby to suma, a cóż dopiero milion guldenów! Kopalnia, gdy wszystkie szyby dadzą ropę, zapłaci ten nędzny milion w pół roku.

— Wierzę ci — rzekł uspokojony dyrektor. Wymowa Tadeusza, jego spokój i pewność działały magicznie na dyrektora. — Wierzę ci — odrzekł miękko — inaczej nie rzuciłbym miliona w jedną kopalnię. Gdy jednak Radzie nadzorczej przedłożył bilans, stanęła słupem przed milionem kredytu dla ciebie, oniemiała, wyrzeszczając oczy szeroko. Poczciwi ci ludzie mają takie pojęcie o wielkim przemyśle, o rzucaniu milionów i wielkich sprawach krajowych, jak ja na przykład, moćdzieju o budowaniu okrętów!...

— I cóż się stało?

— Zalećwo wydusiłem od nich absolutoryum, lecz mi nie wolno życzyc ci centa więcej, póki nie oddasz w...jskiego!

— Taaa, a ty wypadki nie czekają! Jeden miesiąc stróżenia zabija często całe przedsiębiorstwo.

— Nową masz ideę?

— Dziesięć, sto, niekończący się łańcuch. W Anglii jedna fabryka tworzy trzy, te — dziesięć.

(C. d. n.).

przyjechał na posiedzenie demokratów wprost po swoim własnym pogrzebie, który mu z wielką pompą wyprawili *Dyabły* w Krakowie.

Posiedzenie liczne — było przeszło trzydziestu członków.

Zagaił posiedzenie sędziwy prezes Weigel, wyjaśnił cel zebrania, że w takiej chwili historycznej wszyscy patryoci demokracji powinni się zjednoczyć, obliczyć swe siły, otwarcie i szczerze wypowiedzieć swe przekonania, usunąć istniejące różnice i nieporozumienia i zgodnie stanąć do akcji wyborczej.

Pierwszy z Koła zabrał głos poseł Albin Rayski: przedłożył jako substrat do obrad przygotowane przez lewe centrum następujące trzy rezolucje:

1. Wyrażamy przekonanie, że utrzymanie solidarności posłów polskich w parlamencie wiedeńskim jest koniecznym ze względów narodowych i taktycznych, życzymy sobie jednak zmiany dotychczasowego statutu Koła pod warunkiem, że nie naruszy ona i nie zachwieje zasady solidarności.

2. Pragniemy zreorganizowania wyborczego komitetu centralnego w tym kierunku, aby objął wszystkie stronnictwa narodowe polskie i każdemu z nich dawał możność wpływania w odpowiedniej mierze na nominowanie kandydatów, których komitet bez względu na ich przekonania polityczne popierać będzie obowiązany.

3. Wyrażamy przekonanie, że demokracja polska nie może i nie powinna wchodzić w sojusze ze stronnictwami, nie stojącymi na gruncie narodowym polskim.

P. Romanowicz przedstawił usiłowania, środki i cele stronnictwa demokratycznego, wykazał, że dwa wnioski posła Rayskiego odpowiadają tendencjom i uchwalonemu programowi stronnictwa demokratycznego. Solidarność Koła polskiego w Wiedniu jest dla demokracji takim samym postulatem narodowym, jak dla innych stronnictw. Idzie tylko o to, żeby ta solidarność była nie formalistyczną, lecz rzetelną, żeby najszerszym kołom wyborczym umożliwiała reprezentowanie w Radzie państwa swoich potrzeb i przekroczeń w solidarnym Kole polskim. Romanowicz odczytuje list Smolki z autografu z r. 1870, w którym Smolka nazywa statut Koła haniebnie niewolniczym.

Przypomnia, że prezes tego zebrania, p. Weigel, był pierwszym secesjonistą w r. 1869 i że był trzy lata po za Kołem. Domaga się takich zmian statutu, które utrwalą solidarność Koła i otworzą wrota dla tych, którzy dziś stoją po za Kołem.

Motywuje konieczność zerwania z komitetem centralnym i wykazuje, że III. rezolucją p. Rayskiego, domagającą się sojuszu wyłącznie ze stronnictwami narodowymi odpowiada programowi stronnictwa demokratycznego.

P. Merunowicz broni wszystkich trzech rezolucji postawionych przez p. Rayskiego.

P. Dulęba wytoczył w długim i namiętnym przemówieniu akt oskarżenia przeciw trzem postom: Romanowiczowi, Rutowskiemu i Lewickiemu, których chciał widzieć przed sobą na ławie oskarżonych.

Włożył więc togę prokuratorską, przybrał minę głęboko oburzonego oskarżyciela publicznego, wielkimi gwałtami, i nerwowym od namiętności dławiącym głosem, urywanymi zdaniem z szyderstwem na ustach, przemawiał do konferencji peselskiej, jak do ławy przysięgłych, przed którą wykazywał niewątpliwą winę oskarżonych, oskarżenie swe popierał aktami, wycinkami ze *Słowa Polskiego*, artykułami, których ci posłowie nigdy nie pisali, sięgnął aż do poufnych zebrań członków lewicy polskiej w Wiedniu. Na podstawie tego materiału dowodowego wykazał, że pp. Lewicki, Rutowski i Romanowicz winni są zdrady głównej i omyłkowej, że nie żądali od trybunału polaczonej demokracji wyniesienia im kary w myśl §. 54 ustawy karnej z r. 1852.

Ciskał oskarżenie, że zamierzono rozbicie Koła polskiego, sojusz z socyalistami przeciw Kołu, że solidarność rzucono na pastwę *ad hoc* zwołanemu zgromadzeniu, że jej nie broniono.

Rutowski w długiej spokojnej przemowie wykazał cel, tendencję, rzetelną historię usiłowań stronnictwa demokratycznego. Zastrzegł się, że zgromadzenie to nie może być *jury* żadną, że go obecność niektórych posłów dziwi, bo nie mają nic wspólnego z demokracją lub służą w innym obozie. Korzysta jednak z zebrania, by wykazać cały stek fałszów i insynuacji, które rozsiewano. Wykazał, że robota stronnictwa wypływa z ciągłości dążeń i prac i uchwał klubu sejmowego. Jak bezpodstawnie odskoczyli i opuścili obóz rozmaici zbiegowie i z rozmaitych motywów. Wykazał istotę kwestyi solidarności Koła polskiego, którą program stronnictwa demokratycznego postawił z całą stanowczością, wykazał, że ona jest pustym frazesem, jeżeli się nie zrobi nic, by secesja powróciła, by stworzyć coś, co by połączyło rozpadłe polskie żywioły w Wiedniu. Wykazał cały faryzeizm tych, co

mówią o dogmacie solidarności a robią politykę, która musi do dalszego rozpadu doprowadzić.

Opowiedział, jak p. Dulęba na zjeździe był, siedział i w ciężkiej chwili, gdy trzeba było bronić solidarności, bo była atakowana, mimo o wezwań, milczał, a przed głosowaniem — zbiegł ze sali zjazdowej.

Rutowski wskazał na zadanie demokracji w kraju, na ruch ludowy, na przyszłość demokracji starego autoramentu, jeżeli się nie odrodzi, jeżeli się nie zbliży do mas — o posłannictwie w narodowej i krajowej służbie, które ma na tem polu narodowa demokracja.

Na zarzuty czynione jemu i kolegom, wysnute przez p. Dulębę z artykułów *Słowa Polskiego*, odpowiedział, że wielkie to pismo nie jest organem stronnictwa demokratycznego, że nie może się solidaryzować i odpowiadać za wszystko, co *Słowo Polskie* pisze, a z niejednym się nie zgadza. Artykuły cytowane i czytane przez p. Dulębę „więcej odwagi“ i „więcej szczeroci“, były — przeciw nam pisane — więc gdy to pismo na tyłu polach przy naszym współdziałale sprawie publicznej dzielne oddało usługi, nie potrzebujemy odpowiadać za wszystko.

Dr. Byk z ubolewaniem patrzy na rozbicie stronnictwa demokratycznego. Dr. Byk przestrzega przed sojuszami, z których nie wynika dla stronnictwa dem. żadna korzyść, a natomiast grożą wszystkie niebezpieczeństwa.

Jako Polak i żyd obawia się zerwania z komitetem centralnym, w którym widzi środek do dalszego zgodnego przeprowadzenia asymilacji żydów w kraju.

Skoro się zaś z tej organizacji nie korzysta, to wtedy ludność izraelska się rozbije. Dr. Byk ostro krytykuje zbliżenie się demokratów do ludowców i radykałów.

Nazywa tę politykę samobójczą. Jako polityk realny musi się pytać, gdzie są konkretne rezultaty tego zbliżenia. Jest za utrzymywaniem umiarkowanego stronnictwa postępowego. Wszelkie sojusze na lewo są niekorzystne.

Dr. Byk powiada;

Stronnictwo postępowe musi dać wszystko, co ma, abdykować z wszystkiego, a tancerz biorą, ale nie kwitują i nie w zamian nie ofiarowują. Myślałem, że za ustępstwa wasze zrobione ludowcom i obiecywane socyalistom, otrzymaliście w zamian jakieś dowody chęci zbliżenia się ich do was, przekonuję się jednak, że nie ma ani śladu jakiegokolwiek ustępstwa z ich strony. Zniweczyliście swoje stanowisko, kapitulowaliście przed nimi — całkiem darmo.

Dr. Loewenstein w dłuższym przemówieniu wykazuje powody który zmusiły stronnictwo demokratyczne do szukania poparcia u gorętszych warstw wyborczych.

Ocenia bezstronnie politykę tych patryotów demokratycznych, którzy nie zamykają oczu na rozwój społeczny. Rozumie i uznaje potrzebę porozumienia z gorętszymi żywiołami. Nazywa niegodnym sposób prowadzenia walki dziennikarskiej, która ponieważ najszlachetniejszymi posłami dlatego, że są gorącymi demokratami i piętnuje pewien list ogłoszony w *Gazecie Narodowej*, wkraczając w prywatną sferę interesów, jako czyn nieetyczny i brzydki.

Wreszcie dr. Löwenstein broni gorąco zasady solidarności Koła. Komitet centralny jest także potrzebny. Ale niech o sobie będzie, a my odsuwamy się od niego. Nie doradza wstępować do komitetu centralnego.

Dr. Roszkowski polemizuje z dr. Rutowskim. Jakkolwiek na wiosnę tego roku dr. Roszkowski przemawiał najenergiczniej za zerwaniem z komitetem centralnym i wtedy walczył o to z Rutowskim, to jednak teraz jest zatem, żeby komitet centralny wypuścił tylko miasto z swej opieki, a nadal pozostał jako kierujący wyborami w kurii wiejskiej i powszechnej.

Dr. Roszkowski przestrzega przed zbliżaniem do stronnictw radykalnych, które zdaniem jego placą demokratom tylko szyderstwem a już co do socyalistów nie waha się twierdzić, że socyalisci nie stoją na gruncie narodowym i jako tacy powinni być zwalczani.

P. Rotter wykazuje potrzebę konieczną, szukania sprzymierzeńców w obozie ludowym, a nawet tych socyalistów, którzy stoją na gruncie narodowym.

Wskazuje na potrzebę szukania poparcia u dołu. Należy dążyć do umożliwienia socyalistom, aby stawali szczerze na gruncie narodowym, stanowczo oświadcza się za nienależeniem do komitetu centralnego, a kwestję solidarności Koła uważa tylko wtedy za możliwą, jeżeli będzie oparta na zmienionym statucie Koła.

Dr. W. Lewicki stwierdza, że jakiegokolwiek zarzuty i insynuacje były w dzisiejszej dyskusji ciśnięte, jakieniebądź cierpkie i twarde padły słowa: dyskusja dzisiejsza bez rezultatu nie przejdzie. Miała ona wartość szczeroci, z jaką tu różne, nie raz wprost naprzeciw siebie stojące opinie były wypowiedziane. Wyjaśnione zostały opinie i usunięte nieporozumienia. Gdyby nic innego, to jedno, że

zostało stwierdzone, że wszyscy uznajemy konieczną potrzebę solidarności Koła polskiego, a żądamy jedynie zmian statutu Koła w tym kierunku, aby umożliwiło się ludowcom wstąpienie do Koła Polskiego i w ten sposób wzmocniło się naszą narodową reprezentację w Radzie państwa, to już wystarczy, aby dzisiejsze zebranie przyniosło pożytek publiczny.

Odrzucając rolę, w jakiej dr. Dulęba postawił chciał tutaj tych członków klubu demokratycznego, którzy prowadzili rokowania z ludowcami, jako oskarżonych o zdradę narodową, nie podejmując obrony, bo nie uznaje jej potrzeby, dr. Lewicki wykazuje motywy, którymi się powodował uczestnicząc w robocie zbliżenia się do ludowców.

Dr. Lewicki powiada: My chcieliśmy jednego: dojść do porozumienia z posłami ludowymi, wciągnąć ich do Koła. Przyszłość Polski nie w sojuszu z rządami, ale w sojuszu z wielkim ruchem ideowym, który zdąża do unarodowienia szerokich mas, do uświadomienia, uobywatelnienia ludu polskiego i zapewnienia mu równouprawnienia politycznego i współdziałania w wykonywaniu władzy. Jeżeli za opuszczenie komitetu centralnego uzyskam wstąpienie ludowych posłów do Koła polskiego, poświęcę za to komitet centralny — jeżeli nie, to zmian w dotychczasowej organizacji nie chcę. Na zjeździe klamdem nacisk tylko na sojusz z ludowcami — dalsze rzeczy nasunęły się bez naszej woli.

Mówiono o socyalistach. Padły słowa, że socyalisci to wrogie narodowi stronnictwo — to beznarodowe. Przeczę temu. Naprzód w naszej prowincji socyalisci obecnie występują, jako narodowe stronnictwo, a za kordonem ci sami socyalisci prowadzą walkę o narodowość polską z jego gwałtem, socyalisci w Królestwie cierpią za sprawę narodową.

Nie wolno ich przeto wyrzucać po za obręb narodowy.

Inna rzecz, że o sojuszu z nimi nie było mowy, być jej nie może. Powiedziałem to na Zjeździe, a w tydzień potem p. Daszyński oświadczył to samo w Krakowie.

Nigdy nie do wypełnienia przepaść dzieli nas od nich. Nie pójdziemy pod ich komendę.

Zarzuty przeto zdrady narodowej są niesłuszne i nieusprawiedliwione.

Za artykuły *Słowa Polskiego* „Więcej odwagi“ i „Więcej szczeroci“ nie biorę żadnej odpowiedzialności uważam je za wymierzone przeciw mojej polityce.

P. Romanowicz w długiej, świetnej, pełnej połotu mowie patryoty polskiego, reasumuje dyskusję i odpiiera zarzuty dr. Dulęby, jako nie poparte faktami i niesprawiedliwe.

P. Soleski w trafnej, świetnej mowie, charakteryzuje rolę p. Dulęby, jako prowokatora i nazwał po imieniu całą kłamliwość czynionych zarzutów.

P. Małachowski oświadcza, że on był pewny, że za cenę wystąpienia z komitetu centralnego, ludowcy wstąpią do Koła i interpeluje przewodniczącego stronnictwa demokratycznego.

P. Rutowski odpowiada, że „handlu nie robił“ — wystąpienie z komitetu centralnego ma swoją rację i konieczność, a reforma statutu Koła ma utorować drogę do powrotu secesji i apeluje do rozważi i patryotyzmu tych, którzy opuścili szeregi demokratyczne, a dziś mogli się przekonać o całej bezpodstawności swych obaw czy zarzutów.

Dr. Weigel dziękuje zgromadzeniu, które o godz. pół do drugiej rano po siedmiogodzinnym naradach zamyka.

Z ruskiej niwy.

Organ upaństwowionych Rusinów dosiadł znowu ulubionego swego konika, który pod nazwą „konsolidacji“ tkuł się bardzo długo po szpałtach „separatystycznego“ *Rustana*.

Dzisiaj przed zbliżającą się bitwą osiódłano znowu konika i hajże na pana Romanczuka i narodowych demokratów. *Rustan* puszcza się na analizę, robi subtelność i wogóle sili się na dowód, że narodowcy są po prostu zdrajcami, ponieważ znowu łączą się i solidaryzują z Moskalofilami, których tak niedawno wykleli. Wprawdzie ta ostatnia racja nie znajduje się wcale w szeregu skonstatowanych i namacalnych faktów, ale nie mniej *Rustan* „udowadnia“, opierając się na niej.

Zresztą cały ten wyprysk niedokrewnego konceptu politycznego nie zasługiwałby na baczniejszą uwagę, gdyby nie pewna znamienita reakcja, z jaką odnosi się doń *Habycamyn*. Dziennik ten w przeciwstawieniu do *Dila*, ignorującego wspomniany koncept, wzrusza się i rozczula, a przyjmując konsolidację za fakt istniejący, przynajmniej na prowincji, stara się na tej właśnie podstawie wykazać *Rustanowi*, iż właśnie moskalofilia, a nikt inny, są najpatryotyczniejsi ze wszystkich patryotów, bo dla ogólnoruskich interesów nie wahają się na czas wyborów zrezygnować ze swoich *iskrenniejsszych* ubieżdzeń.

Plótna, chifony, chirtingi

i bielizna oraz wyprawy kompletne

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów, plao Maryacki 1.8.

Co się tyczy narodowych demokratów i ich organu *Dila*, to o ile można z tego ostatniego wywnioskować, traktują oni „ofiara” *Habyezany* za fakt tak naturalny i konieczny, że nawet mówić o niem nie warto, dla tego też, zostawiwszy na boku analizę moskalskich pobudek, starają się przede wszystkim od zewnątrz zabezpieczyć rezultat wyborów. W tym celu wydział „Narodowej Rady” zredagował memoriał do rządu wiedeńskiego, wykazując potrzebę wydania rozporządzeń, któreby gwarantowały swobodę wyboru. Deputacja narodowców z p. Romańczukiem na czele wręczyła najpierw odpis tego memoriału namiestnikowi, poczem udała się do Wiednia, gdzie przystąpiła na audyencji u dra Koerbera, wyłuszczyła mu powody wystosowania wspomnianego memoriału, udowadniając równocześnie konieczną potrzebę wydania rządowych rozporządzeń. Według memoriału, mają one zapobiegać przedewszystkiem nadużyciom rozmaitych komisarzy, którzy korzystając z niedokładnie oznaczonego czasu wyborów, ciasnoty lokali, w których się one odbywają, i innych takich warunków, nie dopuszczają po prostu do głosu niewygodnych wyborców.

Dr. Körber oświadczył w swej odpowiedzi, że nie zdaje mu się, aby wydanie przez rząd przepisów i instrukcyj do ordynacji wyborczej, mogło się w czemkolwiek przyczynić do osiągnięcia pożądanego obustronnie celu. Wobec tego deputacja wróciła do domu tylko z przekonaniem o dobrych chęciach pana prezydenta...

Dnia 28 z. m. odbyła się narada narodowego komitetu w sprawach wyborczych, w której wzięło udział przeszło 60 wybitniejszych narodowców. Najważniejszym punktem narady było sprawozdanie p. Romańczuka z dotychczasowej działalności ścisłego komitetu wyborczego.

Otóż komitet przygotował już wszystko prawie, czego do wyborczej akcji potrzeba, a mianowicie wydał broszurę o wyborach w 5000 egzemplarzy, ogłosił odezwę wyborczą, starał się o zabezpieczenie swobody wyborców, informował i znosił się z najwybitniejszymi działaczami na prowincyi, wzywając ich do rozpoczęcia akcji itp.

Co się tyczy samych kandydatur, to postanowiono popierać tylko wykształconych politycznie i wypróbowanych w patriotyzmie narodowców, nie krepując się jednak przytem drobniejszymi względami na zapatrywania kandydatów w kwestyach wewnętrznie ruskich. Jest to małe ustępstwo na rzecz moskalfilów.

W Żydaczowie stawał przed swoimi wyborcami nowoobрани tam poseł na Sejm, dr. Oleśnicki, wyłuszczając i interpretując program swej przyszłej działalności poselskiej. Program ten *par excellencem* postępowy i patriotyczny zawiera ciekawą nowość i specjalność w postaci projektu do ustawy o dziełnictwie, który ma być przeciwstawieniem do odnośnego projektu Hupki.

Sejmowe Koło polskie.

Zapowiadane z wielkim hałasem w prasie konserwatywnej zebranie sejmowego Koła polskiego odbyło się dziś przed południem w sali posiedzeń Sejmu krajowego. Przebieg tego zgromadzenia, jak wogóle wypadki dni ostatnich stwierdził tylko większe skonsolidowanie żywiołów wstecznych, poczynawszy od najskrajniejszych stańczyków, aż do t. zw. „umiarkowanych demokratów”.

W dzisiejszem zgromadzeniu wzięli udział posłowie polscy wszystkich odcieni z wyjątkiem ludowców.

O godzinie 10^{1/2} zagał obrady prezes Jaworski, wyjaśniając cel zebrania, którym jest uchwalenie nowego regulaminu centralnego komitetu wyborczego.

Poseł St. Stadnicki w krótkich wyrazach zawiadamia, że komisya, wybrana do zmiany regulaminu komitetu centralnego, opracowała projekt, który referent Skałkowski przedłoży. Projekt regulaminu sejmowego Koła polskiego będzie wniesiony podczas najbliższej sesji sejmowej.

P. Romanowicz odczytuje następującą deklarację:

„Sejmowy klub demokratyczny polski w myśl swego programu i swoich poprzednich oświadczeń, nie może brać udziału w centralnym Komitecie wyborczym, a przeto i w naradach Koła nad reformą regulaminu komitetu centralnego. Oświadcza jednak, że we wszystkich wypadkach, w których zagrażałyby kandydatury, według naszego uznania narodowi wrogie, gotowi jesteśmy współdziałać, dla zwycięstwa narodowych kandydatów.

Oświadcza wreszcie, że uchylenie się od udziału w Komitecie centralnym, nie zmienia w niczem stanowiska, jakie stronnictwo demokratyczne w sprawie solidarności Koła polskiego zajmowało i zajmuje. Stronnictwo demokratyczne jak dotąd trwało przy zasadzie solidarności Koła, tak też i nadal uznaje konieczną jej potrzebę, stanowczo jednak żąda w interesie tej solidarności takiej zmiany statutu Koła,

jaka tylko ze względu na wielkie narodowe i krajowe interesy, jest możliwa a członkom Koła dała możność reprezentowania odmiennych zapatrywań i interesów Kół wyborczych”.

P. Rayski imieniem Klubu lewego centrum oświadcza:

Wyrażamy przekonanie, że utrzymanie solidarności posłów polskich w parlamencie wiedeńskim jest konieczne ze względów narodowych i taktycznych, życzymy sobie jednak zmiany dotychczasowego statutu Koła pod warunkiem, że nie naruszy ona i nie zachwieje zasady solidarności.

(O komitecie centralnym p. Rayski nie wspominał, tem samem przeto zgadza się wraz z swym klubem wstąpić do tego komitetu stronnictw konserwatywnych. *Przyp. Red.*)

P. minister Piętaś oświadcza, że deklaracja Klubu demokratycznego została zredagowana bez jego współdziału, że z nią się nie solidaryzuje, a tem samem występuje z Klubu demokratycznego.

P. Potoczek imieniem swych politycznych przyjaciół oświadcza: Na bezwzględna solidarność Koła polskiego nie zgadzamy się. Zaś w sprawach narodowych idziemy z Kołem polskim solidarnie.

P. ks. Stojakowski oświadcza:

Stronnictwo chrześcijańsko-ludowe uznaje konieczną potrzebę solidarności narodowej w Wiedniu, stwierdzając, że klub tego stronnictwa w parlamencie, chociaż do Koła polskiego nie należał, przeciw solidarności narodowej nie zgrzeszył, lecz jej sumiennie przestrzegał — oświadcza, że na przyszłość nie tylko tak samo zasady solidarności „narodowej” przestrzegać będzie, lecz wobec wiadomego prądu w państwie, który dąży do przywrócenia hegemonii Niemców, tembardziej o zachowanie solidarności starać się i ściśle ją zastosowywać będzie.

Oświadcza dalej, że obowiązek solidarności narodowej w obecnych państwa stosunkach tak pojmując, że posłowie polscy w parlamencie bronić powinni interesów narodowych słowiańskich przeciw naporowi niemieckiemu, a nigdy dla żadnych pozorów interesów państwowych nie stawać wobec Słowian na takim stanowisku, jakie w ostatnich chwilach byłego parlamentu zajęło Koło polskie wobec Czechów.

W końcu oświadcza stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, że w razie wyboru posłów swoich do parlamentu starać się będzie o możliwe ściślejsze stwierdzenie solidarności narodowej, a tylko od dobrej woli Koła polskiego zależeć będzie, czy to się da uskutecznić. Dąłoby się zaś przeprowadzić w ten sposób, gdyby Koło, na wzór organizacji czeskiej, podzielonej na klub większej własności i młodocześniejski, wobec posłów ludowych stało na zasadzie „równi z równymi”.

Gdy po tych oświadczeniach, złożonych przez stronnictwa, nikt w ogólnej dyskusji głosu nie zabierał, przystąpiono do obrad szczegółowych nad regulaminem komitetu centralnego. Dyskusya nie obudziła żywszego zajęcia. Projekt przedstawiony przez referenta Skałkowskiego został bez zmiany uchwalony — poczem przewodniczący zawiesił posiedzenie na kwadrans dla porozumienia się co do wyboru członków komitetu centralnego.

Po przerwie przystąpiono do wyboru 12 członków i 6 zastępców do komitetu centralnego.

Ks. Czartoryski oświadcza, że wyboru do komitetu centralnego bezwarunkowo nie przyjmuje.

Wybrani: Dzieduszycki Wojciech, Jabłoński Stanisław, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Włodzimierz, Michałski Michał, Merunowicz Teofil, ks. kanonik Nowak, Potocki Andrzej, Skałkowski Tadeusz, Sokołowski August i Wiśniewski Leonard. Zastępcy: Górka Władysław, Cieński Adolf, Jawornicki Józef, Mojsa Stefan, Paszkowski Franciszek, Romer Gustaw.

Poczem oświadczenie złożone przez Rayskiego i postawione przez niego jako rezolucya, zostało uchwalone, przez co uznano potrzebę zmiany statutu Koła polskiego w Wiedniu.

Wreszcie polecono tej samej komisji, która opracowała nowy regulamin komitetu centralnego, aby projekt regulaminu sejmowego Koła polskiego, temuż Kołu na najbliższej sesji przedłożyła.

Z ruchu wyborczego.

W poniedziałek dnia 1 b. m. odbyło się w Jaworowie zgromadzenie przedwyborcze partyi socjalno-demokratycznej, zwołane przez tutejszego socjalistę ruskiego Seńka Borysa. Na zgromadzenie to zjechali Piotr Nowakowski z Torku pod Przemysłem, ks. Folsz ze Skniłowa pod Lwowem i kandydat z V. kuryi Schider, urzędnik Kasy chorych w Przemysłu. Zgromadzenie po 5 godzinem omówieniu krzywd robotniczych, ogłosiło kandydaturę na IV. kuryę dr. Konstantego Lewickiego adwokata ze Lwowa, a na V. kuryę p. Schiflera.

*

Ottynia 1 października. Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie ludowe. Przewodniczył ks. Kulczycki z Hrabówki, który wezwał wyborców do należytego przygotowania się do bliskiej kampanii wyborczej, upominając, żeby nie wybierać posłów z kuryi IV. lub V., jak dotychczas, którzy ludu nie zastępowali w jego interesach, ale swoje, szlacheckie uprawiali geszefty. Następnie przemawiali kand. adv. Seinfeld ze Stanisławowa, b. poseł sejmowy Huryk i Hulmann ze Stanisławowa, wszyscy wzywając do wybrania kandydata opozycyjnego. Zgromadzenie przyjęło na wniosek Seinfelda rezolucyę, że posłem do Rady państwa może być tylko ten kandydat, który nie wstąpi do Koła polskiego i będzie za wprowadzeniem powszechnego, tajnego prawa głosowania.

Kandydatem ruskiej opozycji na okręg wyborczy Żółkiew-Rawa-Sokal z IV. kuryi, ustanowiono naczelnika sądu powiatowego w Kulikowie p. Charaka, z V. kuryi adv. dra Eng. Petruszewicza z Sokala.

*

W Lubaczowie odbyła się 24 września pofna narada opozycji ruskiej przy współdziale 48 zaproszonych uczestników, pomiędzy którymi było 32 włościan. Wybrano komitet lokalny pod przewodnictwem ks. Metelli z Lublina.

Na czele akcji wyborczej zjednoczonych opozycyjnych stronnictw ruskich w powiecie stanisławowskim stoi ks. Teofil Petruszewicz z Jezupola, w powiecie rawskim, ksiądz Iwan Kiprian z Rawy.

Artyści-górale.

(Oryginalna korespond. „Słowa Polsk.”)

Zakopane, 1 października.

Myliłby się srodze ten, kto by sądził, że owe z drzewa wyrabiane i w tysiącach egzemplarzy rozlażące się po całej Polsce „pamiątki z Zakopanego” są rzeczywiście zakopańskie pochodzenia. Prawdziwe „Pamiątki z Zakopanego” są tak drogie, że tylko ludzie bardzo zamożni mogą sobie pozwolić na kupienie ich i dlatego kramarze, wyzyskujący powszechną żylkę wywożenia „pamiątek” z wszelkich willegiatur i miejsc kąpielowych, zamawiają je całymi wagonami w Czechach i Szwajcaryi, a następnie po bardzo przystępnych cenach puszczają u nas w obieg. W Zakopanem dostarcza artystycznych wyrobów z drzewa jedynie tylko szkoła przemysłu drzewnego, utrzymywana w części przez rząd, w części przez Wydział krajowy, a w części przez Towarzystwo tatrzańskie, które ofiarowało bezpłatnie duży, piętrowy dom na Krupówkach.

Ten dom, to ognisko sztuki na Podhalu.

Po raz pierwszy instynkty artystyczne tutejszego ludu poddane zostały pod kierunek wychowawczy i próba ta dała rezultaty wprost świetne. Całe falangi zdolnych snycerzy wyszły ze szkoły na Krupówkach, a niektóre nazwiska, jak Wojciecha Brzegi, kształcącego się obecnie w Paryżu, zyskały rozgłos daleko po za Zakopanem.

Artyzm, do jakiego dochodzi proste dziecko góralskie, które nieraz przyprowadzają do szkoły prosto z pola, gdzie pasaż bydełko, musi zadziwić każdego, kto zwiedzał szkołę i oglądał prace uczniów. Przygotowanie naukowe, wymagane na wstępie, jest minimalne. Statut szkolny powiada, że uczeń musi mieć skończonych lat 13 i czteroklasową szkołę ludową. — Od starszych nie wymaga się i tego; wolno im nie umieć wcale czytać ani pisać. Dopiero w szkole zaczyna się obrabianie tego surowego materiału, który tu przychodzi ze wsi. Trwa ono pełnych sześć lat, ale też jakich dokazuje cudów!..

Trudno wprost zrozumieć, jak można się w tak krótkim czasie przetworzyć. Po roku nanki już wykonuje uczeń tą samą szorstką ręką, którą w domu drwa rąbał, niezmiernie delikatne rysunki, przyczem od razu okazuje się pomysłowość artystyczna młodego górala, puszczającego się na własne kompozycje bardzo wcześnie. Na wyższych latach są to już często skończeni artyści. Oglądałem ich roboty snycerskie zadziwiające misternym wykonaniem. Szkoła wystawia je na sprzedaż, i to są właśnie owe „pamiątki z Zakopanego”, które istotnie warto stąd wywieźć. Nicstety — jedna rzeźba w drzewie kosztuje nieraz kilkadziesiąt złotych.

Nauka rozpada się na działy: rzeźby ornamentacyjnej (4 lata), figuralnej (5 lat), stolarstwa meblowego (4), tokarstwa (4), ciesielstwa (4). Nauczycieli 16, w tej liczbie 3 architektów. Napływ uczniów reguluje niestety *numerus clausus*: nie może ich być więcej nad stu. To też corocznie oddala się wielu kandydatów, co świadczy zarówno o żywotności szkoły, jak o tem, że... pieniądze w Austrii potrzebne są na inne cele Ci, którzy szkołę ukończyli, są wprost rozchwytywani. Najzdolniejsi idą jeszcze do akademii sztuk pięknych lub za granicę do szkół fachowych, reszta rozchodzi się po całym kraju i na wschód, aż do Bessarabii na dobrze płatną robotę. W tym roku nawet z Berlina zgłaszano się po czterech stolarzy.

Langa & Pilarskiego

Lwów, Akademicka 1. 3.

Która z pań

chce mieć delikatną i piękną skórę, wolną od wszelkich wyrzutów, piegów, wągrów i pryszczyc, niech używa „Wschodnią pastę piękności” 35 ct. „Mydło lilowe Flora” sztuka 35 ct. Ślicznie bielący a nieszkodliwy puder *Lwówianka* pudełko 60 centów. Jedynie do nabycia w drogueryi

Wartoby więc znaleźć pieniądze na rozszerzenie szkoły.

Dziś jest jej stanowczo za ciasno. W dużym budynku jest tak pełno, że doskonały nauczyciel rzeźby ornamentacyjnej i figuralnej p. Święch (najlepszy fotograf-amator w Zakopanem) musiał się ze swoją klasą przenieść *vis à vis* do osobnego budynku.

Na czele stoi jeszcze radca Kovats. „Jeszcze” — bo go ma niebawem zabrać politechnika lwowska. Naturalnie, że ten człowiek złożył tu ogrom zasługi, ogrom wykształcenia zawodowego, talentu i pracy. Na punkcie rozwoju szkoły jest entuzjastą, tak samo, jak na punkcie zakopańszczyzny i Zakopanego, które mu ma do zawdzięczenia wspaniałe album motywów artystycznych („Sposób zakopański“). „Kancelarya” radcy Kovatsa wygląda, jak pracownia artysty, nie jak surowe biuro. Pełno fotografii, rzeźb, modeli... Przez uchylone drzwi drugiego pokoju widać płótno, rozpięte na sztalugach. To „Giewont”. Ogromny obraz i już gotowy. Dalej drugi, trzeci... Same Tatry. Dyrektor — pokazuje się — jest i malarzem, choć broni się, że to tylko dyktantizm. Że dekadentem nie jest, to widać od razu: nie wyobraża sobie bynajmniej, że świat się około niego kręci. Żal mu chyba będzie stąd wyjeżdżać. Co Tatry, to nie „Nowy świat” koło politechniki — to trudność...

Zakopanemu dali uczniowie Kovatsa szereg ślicznych rzeźb kościelnych: kilka ołtarzów w nowym kościele i ołtarz w kaplicy zakładowej Chrumca. Dla interesowanych informacja „kosztorysowa”: za jeden taki ołtarz trzeba zapłacić około 1200 zł.

c.

Kronika miejscowa.

Lwów, 3 października.

Jutro.

- 4 października. Czwartek, Franciszka S. — Kondrata.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 9, zachód o godz. 5 minut 26.
- O godzinie 6 1/2 wieczorem w teatrze miejskim: Inauguracyjne przedstawienie; po raz pierwszy: „Baśń nocy Świętojańskiej”, prolog na otwarcie teatru; nastąpi: „Odludki i poeta”, komedia; zakończy: „Janek”, opera.

† Alfred Steoki, poseł na Sejm, zmarł nagle na ndar serca w Środopolu, powiecie Kamionka strumiłowa.

Z kolei. Minister kolei żelaznych przeniósł Rybczyńskiego Jana, inspektora; Odzierzyńskiego Hilarego, rewidenta; Okotowskiego Stanisława, koneypienta; Cyconia Ludwika, tytuł. urzędnika kolei z kierownictwa budowy Lwów II. do Stanisławowa; Janiczek Aegydusz, asystent, przeniesiony z dyrekcji lwowskiej do staniskowskiej; Weidenfeld Benjamin, komisarz budownictwa i zastępca naczelnika sekcji konserwacji kol. Czerniowiec II. do Stanisławowa, a Zengen Bronisław, adiunkt budownictwa ze Stanisławowa do Czerniowiec ze względu na służbowych.

Adjutum w kwocie 100 koron miesięcznie otrzymali aspiranci: Bronisław Dunin w Widynowie, Eugeniusz Osostowicz w Kopyczyńcach, Nestor Pawelecuk w Ottyni, Markus Steckel i Kalman Zarwanitzer w Stanisławowie, Burzyński Tadeusz przyjęty jako bezpłatny wolontaryusz do Buczacza.

Przeniesieni asystenci: Dempniak Tadeusz z Kałusza, Kuśnierz Karol z Białej-Czortkowskiej, Piotrowski Julian z Nadwórny i Virla Herz z Buczacza, wszyscy do Stanisławowa; Linde Maryan, adiunkt w Stanisławowie przeniesiony w tymczasowy stan spoczynku.

Otwarcie nowego teatru miejskiego nastąpi stanowczo w dniu jutrzejszym. Ceremonia poświęcenia i oddanie kluczów będzie miała miejsce o godzinie 11 rano w klatce wchodowej. O godzinie 6 1/2 rozpocznie się inauguracyjne przedstawienie, złożone z prologu Kasprowicza, „Odludków” Fredry i „Janek”, nowej opery Żeleńskiego.

Teatralne rządy magistratu rozpoczynają się w śliczny sposób. Na jutrzejsze inauguracyjne przedstawienie pominięto sfery artystyczne i literackie. I tak: Towarzystwo muzyczne nie zostało wcale zaproszone! Dalej odmówiono zaproszeń: *Naprzodowi*, *Krytyce* i *Monitorowi* — depece w ten sposób choćby konwenanse, nakazujące uznawać równość prasy wobec sztuki bez względu na odcieln i barwę. Zapewne, że panom radcom będzie przyjemnie popisować się w łóżach i krzesłach, ale ci, którzy z obowiązku swego być powinni, są pierwsi, jak radcowskie familie i radcy panów radców. Gdyby nie robotnicy, teatr byłby nie stał, więc organ robotczy miał prawo znajdować się na otwarciu. Nadto — dlaczego urządzono komedję zapisywania się na wieczorne przedstawienie poprzednio, jeśli wykreślono wszystkich zapisanych i według fantazyi rozdzielono pomiędzy siebie bilety?

Plagi lwowskie. Pod tą nazwą pragniemy prowadzić stałą rubrykę plag lwowskich, a mamy nadzieję, że temat nam nie zabraknie. Jesteśmy bowiem tak silnie nawiedzani owymi plagami pod rozmaitemi postaciami, iż możemy zgubić pod tym względem sławę Egiptu. Otóż jedną z plag domowych są żebracy, którzy krążą po kamienicach, zachodząc do najbardziej oddalonych i najwyżej położonych mieszkań. Ci panowie i te panie nie lękają się żadnych

przeszkód. Zjawiają się w kuchniach, dzwonią do drzwi frontowych, stają na gankach przed oknami, strasząc nerwowe dzieci. Niektórzy zapowiadają swe przybycie charakterystycznym mruczeniem — lecz są tacy, którzy cicho podkradają się do mieszkań, z których chwilowo wyszła służąca. Są to więc domowi złodzieje najzupełniej tolerowani przez stróżów i właścicieli domów — urągający zakazom i przepisom policyjnym. Najlepszym sposobem byłoby wypędzać takich szkodników i nie dawać im nigdy jałmużny, którą najczęściej przepiją w najbliższym szynku.

W imieniu Koła literackiego i nowej dyrekcji teatru miejskiego rozesłano karty, wzywające do udziału w bankiecie, który odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 10 w Kole literacko-artystycznym. Cena uczestnictwa w owym bankiecie wynosi pięćdziesiąt koron.

Dla pięknych pań słów kilka. Dzisiejsza moda jest niewątpliwie bardzo piękna. Kobieta wreszcie jest taką, jak ją stworzono bez tiunur, krenolin, panierów i tym podobnych inwencji. Lecz czy moda ta jest praktyczną choćby pod względem kieszeniowym? Te użyteczne bowiem schowki zostały wobec linii, które zachować należy zupełnie wyrzucane. Zastąpiły je woreczki, niewątpliwie eleganckie, ale jak niepraktyczne. Gubi się je co chwila, zostawia w sklepach, dorózkach, eukierniach. A zważywszy, iż w tych woreczkach są portmonetki, kluczyki, notatki, bilety, listy... często oprócz szkody następuje *pendant* do „Cwiartki papieru” areydziała Sardou. Ztąd — wielkie zamieszanie! Kieszenie pocziwe nie były tak zdradzieckie.

Wiecznie to samo. Gdyśmy piętnowali nadużycia, jakich dopuszczali się niektórzy państwo radni, frymarchenie groszem publicznym, system protekcji, wyzyskiwanie radzieckich mandatów dla własnej korzyści — święte oburzenie powstało wśród tych panów radnych, których najbardziej i słusznie dotyczył grot naszego pióra. „Jako? My? mieszczenie?...” Posypały się zaprzeczenia — potwierdzające sprostowania, które były tylko bezskutecznym wyginaniem zaszytych faktów. Pod protestem, jaki nadeszło nam grono mieszczań, znajdowały się również imiona panów: Machana i Grosa. Pan Machan poszedł już w zapomnienie, koleją teraz na pana Grosa.

Nowy wypadek nadużycia mandatu zaszedł przy oddawaniu bufetu teatralnego. Do komisji teatralnej wpłynęło kilkanaście ofert, z tych jedna, najwyższa, panów Czudzaka i Kuryłowicza na 2600 koron. Oferta ta miała wszelkie szanse powodzenia, wszyscy rokowali jej przyjęcie. Po otwarciu jednak ofert, stało się coś zupełnie nieprzewidzianego. Oto p. Gros, radny miejski, który znajdował się pomiędzy oferentami, dowiedziawszy się, że w bufecie teatralnym wolno palić — już po otwarciu ofert podniósł cenę o 1000 koron, tak, że suma przez niego ofiarowywana wyniosła 2200 koron. Suma wprawdzie mniejsza od tej, jaką dawali pp. Czudzak i Kuryłowicz, ale od czegoż p. Gros jest radnym. P. Gros otrzymał bufet.

Miasto traci wprawdzie 400 koron na czysto, ale przedsiębiorstwo pozostaje w rękach radzieckich. Ciakwi jednak jesteśmy, jak teraz Rada miejska zapamiętać się będzie na tę sprawę i w jakim oświetleniu wyjdzie nowy protest ze strony panów strzelców ze Strzeluicy miejskiej. Cóż pan na to? Panie Michalski? Czy może i teraz masz pan w kieszeni przygotowaną rezygnację p. Grosa z godności radnego, a w takim razie chcielibyśmy wiedzieć, kiedy ona została wniesiona, przed otrzymaniem, czy też po otrzymaniu przez niego teatralnego bufetu? Zwracamy tylko uwagę, że p. Grosowi, jako radnemu, nie wolno było oferować... że przedtem powinien się był postarać o zajęcie stanowiska przeciwnego oferenta, czyli złożyć mandat...

Dzisiejszy „Wiek XX” przynosi rycinę, przedstawiającą fronton teatru lwowskiego, oraz portret dyrektora sceny lwowskiej p. Tadeusza Pawlikowskiego.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 18° R.

Kronika krajowa.

Z Nowego Sącza donoszą: Propaganda policyjno-prokuratorska przeciwko tutejszemu tygodnikowi *Podhalaninowi* zaczyna przybierać takie same rozmiary, jak głośna afera z *Głosem przemyskim*. Po wystąpieniu z redakcyi p. Zygmunta Mayera, zawiesiło starostwo *Podhalanina* rzekomo z powodu niedokładnych informacji co do osoby nowego redaktora, wyduną zaś następnie jednodniówkę skonfiskowała prokuratura o godzinie 11 w nocy. Wczorajsze jednak aresztowanie wydawcy *Podhalanina*, p. Doerflera jest szczytem tej antypismienicznej kampanii i stanowi zarazem ciekawy fakt austriackiego sądownictwa.

P. Doerfler został wezwany do sądu, celem przesłuchania wczoraj o godzinie 4 po południu, nie wyszedł już jednak z mnów sądowych, tu bowiem nałożono na niego areszt śledczy na rekwizycję sądu tarnowskiego pod zarzutem uniemożliwienia doręczeń na rozprawę sądową o obrazę czei dra Nowotnego i ks. Wawrzynowskiego z Nowego Targu. Sąd tarnowski podejrzewa p. Doerflera o zamiar ucieczki do Ameryki,

zarzuca mu nadto przesyłanie fikcyjnych świadectw lekarskich.

Areszt śledczy (jedyne w swoim rodzaju za obrazę czei) redaktora *Podhalanina*, udaremnienie może dalsze wydawnictwo tegoż pisma. Podobno tutejsza partya socyalno-demokratyczna ma wziąć je w swoje ręce, zaś w sprawie Doerflera wnosi zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości.

Sudkowice powiat Mościska. W nocy z dnia 1 na 2 b. m. nawiedziła okolicę tutejszą, straszliwa nawałnica. Pioruny padały tak często i tak ustawicznie, że w ciągu półtora godzin, w trzech wsiach, graniczących ze sobą prawie — wydarzyły się następujące wypadki, w Mościskiem:

W Sudkowicach piorun zabił 2 konie dworskie, których nie zdołano w czas usunąć z powodu ciemności z pastwiska, w Wiszence spalił piorun folwark zwany „za komotyńce”. Zginęło od pioruna 7 sztuk bydła. Zaś w samborskim spalił piorun budynek gorzelni w Baraneczach. Prócz tego widziano dalsze pożary.

Z Grybowa donoszą nam, że nie naczelnik kolejowy, ale podurzędnik i funkcyjnaryusz kasowy w Stróżach, Lewicki — przed dwoma miesiącami zdefraudował około 800 koron i ułotnił się.

W Starym Rybiu, w powiecie limanowskim, 21-letnia Marya Wojtasik pogrzebała swoje niesłubne dziecko nie na cmentarzu, lecz pod stodolą. Wojtasik aresztowano. Ponieważ jednak oględziny lekarskie nie zdołały wyjaśnić, czy dziecko zostało zabite, czy też przyszło na świat nieżywe, przeto sąd obwodowy nowosądecki skazał matkę tylko za przekroczenie paragrafu 339 — na miesiąc aresztu.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyi naszej złożyli zamiast wieńca na trumnę ś. p. Czesława Kratochwilli Czecho na Braci Albertów 10 koron.

Sybir. Z powodu zjazdu na otwarcie teatru, zarząd odłożył zamknięcie wystawy na dzień 7 października.

Aby dać możność nawet najuboższym zwiedzenia tej jedynej w swym rodzaju artystyczno-historycznej wystawy, zarząd obniża cenę wstępu na dwa ostatnie dni: w sobotę dnia 6 i w niedzielę dnia 7 października na 10 ct. od osoby.

Dr. Dwernicki przeniósł kancelaryę swą, obrońcy karnej, do domu przy ul. Wulowej 1. 3. i.

Nauka w szkole malarstwa, rzeźby i rysunków we Lwowie, plac Dąbrowskiego 1. 4, rozpocznie się 6 października br. Podzielną będzie na kursa zbiorowe w nader przystępnych warunkach. Kierownictwo artystyczne objeli pp. Stanisław Batowski, Roman Bratkowski, Antoni Popiel, Antoni Stefanowicz, Aniela Wisłocka. Wpisy przyjmuje jakoteż informację ndziela Stefania Mikuli, Chorążczyzna 12, parter, w godzinach od 10 do 1, od 4 do 6.

Gabryelski (Krzysztofory, Kr.) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 4 października br.: Inauguracyjne przedstawienie; po raz pierwszy: „Baśń nocy Świętojańskiej”, prolog na otwarcie teatru we Lwowie przez Jana Kasprowicza, z muzyką Seweryna Bersona; w roli obłąkanej wystąpi pani Helena Marcello-Palińska jako gość. Nastąpi: „Odludki i poeta”, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry, ojca. Zakończy po raz pierwszy: „Janek”, opera w 2 aktach Władysława Żeleńskiego. Słowa Lud. Germana. Początek przedstawienia wyjątkowo o godzinie 6 1/2.

Program ten zostanie powtórzony w piątek, sobotę i niedzielę.

Kasa teatralna w gmachu nowego teatru (wejście od frontu) sprzedawać będzie bilety na drugie, trzecie i czwarte przedstawienie począwszy od wtorku od godziny 10 z rana.

Pierwsze przedstawienie rozpocznie się punktualnie wyjątkowo o godzinie w pół do 7 — następnie rozpoczynać się będą o 7 godzinie.

Repertuar teatru ruskiego.

We środę dnia 3 października: „Werchowyci” obraz ludowy ze śpiewami i tańcami J. Korzeniowskiego.

Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można: w „Narodnej Torhowli” i Towarz. „Ruska Besida” Rynek 1. 10.

Wilhelm Lucane, nestor austriackiej polityki bankowej zmarł w Iszlu w ośmdziesiątym roku nader pracowitego życia. Pozbawiony środków do systematycznego szkolnego kształcenia się, zaspakał swoją nieugaszoną żądze wiedzy drogą samouctwa. W r. 1848 widzieliśmy 26-letniego Lucana na nader ważnym i odpowiedzialnym stanowisku członka komisji, której zadaniem było zbieranie informacji, co do zaopatrywania skarbu państwa w złoto. Z tego stanowiska posuwał się zmarły finansista coraz szybciej naprzód, a w r. 1857 stał już na czele generalnego sekretaryatu banku państwowego. W zimie r. 1878 został ostatecznie wicegubernatorem Banku państwa, na którym to stanowisku pozostawał jeszcze przez trzy lata, poczem przeniósł się w stan spoczynku. Lucanowi zawdzięcza Bank państwa gruntowny i znakomity reorganizację

APARATY FOTOGRAFICZNE, oryginalne kodaki, CENY NAJNIŻSZE FABRYCZNE!
Wiktor BERGER, Lwów, Akademicka 8.
filmy, płyty, papiery, chemikalia, i t. d. Cenniki gratis! Cenniki gratis!

wewnętrzna, która przyczyniła się tak bardzo do dziejszego rozwoju tej instytucji.

Z ruskiego teatru. Wczorajsze przedstawienie dramatu Tobylewicz p. t. „Kłate serce“, należało również do szeregu dowodów, że narodowy teatr ruski dąży konsekwentnie coraz wyżej i wyżej, aż — do sztuki. Doskonała gra pp. Osypowiczowej, Stadnika, a przedewszystkiem p. Rubczakowej, która grała i śpiewała wczoraj prześlicznie, pokrywała znakomicie liczne braki obecnej sztuki. Dodajmy do tego ładny chór, który bardzo poprawnie odśpiewał kilkanaście ludowych pieśni, zważmy, że tańczono kozaka tak, jak tylko Rusini potrafią go tańczyć, a zrozumiemy, dlaczego wybredna zresztą i rozkapryszona nasza publiczność z takim zapalem oklaskiwała wczoraj sympatycznych artystów.

„Szkoła życia“ — powieść Michajłowa, pisarza rosyjskiego, zajmując teraz świat literacki. Michajłow, poczytny autor, odznacza się szczególną znajomością świata arystokratycznego rosyjskiego i chłopskiego bez miłosierdzia jego przywary, pychę, lekkomyślność i brak wszelkiej moralności. Ostatnie arcydzieło Tolstoj, „Odrodzenie“, widocznie silnie oddziaływało na Michajłowa i wpływ ten odbił się bardzo widocznie na jego powieści. Tak samo jak u Tolstoj, Nechudow odradza się moralnie pod wpływem Masłowej, a raczej pod wpływem środowiska i wypadków, w jakich Masłowa się obraca — tak samo u Michajłowa bohater jego, będący prostym zbrojownikiem petersburskim, uwodzącym i bezsumiennym głupcem — odradza się po spotkaniu się z kobietą lekkich obyczajów, a mimo to gołębiej prostoty serca. Tolstoj jednak głębiej sięga do serc ludzkich, głębiej potrafi spojrzeć w dno ludzkiej duszy. Michajłow jest więcej powierzchowny, lecz wspaniałe opisy zgnilizny wyższej sfery rosyjskiej czynią tę książkę dokumentem życiowym.

Dyrektor teatru Antoine, słynny artysta i założyciel teatru „Libre“, odnawiając swój kontrakt z Towarzystwem autorów dramatycznych w Paryżu, podniósł dobrowolnie honorarium wypłacane autorom z dziesięciu na dwanaście procent. Jest to pierwszy podobny czyn ze strony dyrektora teatru, co zaznaczył Halevy i Sardou, dziękując Antoinowi za jego postępek. Zdaje się nam, że to jest nie tylko pierwszy dyrektor w Paryżu, który zatroszczył się o lepsze wynagrodzenie autorów, ale wogóle na świecie.

W dniu 30 września r. b. otwarto teatr łódzki pod nową dyrekcją H. Grabińskiego. Odegrano sztukę „Hajduczek“, przerobioną przez p. Popławskiego z powieści Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ i komedijkę Mozera „Kusicielka“. Z artystów łwowskich znajdują się w Łodzi panna Czaplińska i p. Wostrowski. Przedstawienie wypadło bardzo udanie.

Samobójstwo dyrektora teatru. W Wiedniu zabił się dyrektor teatru, Petri, bardzo znany w kręgach teatralnych. Powodem — kłopoty finansowe.

Czas odnowić przedpłatę!

jeżeli kto nie chce doznać przerwy w odbiorze dziennika.

Warunki przedpłaty:

we Lwowie za październik . 2 k. -- h.
„ „ do końca roku . 6 k. -- h.

z jednorazową wysyłką:

na prowincyi za październik . 2 k. 20 h.
„ „ do końca roku . 6 k. 60 h.

z dwukrotną wysyłką:

na prowincyi za październik . 2 k. 70 h.
„ „ do końca roku . 8 k. -- h.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h.
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

Każdy prenumerator otrzymuje **bezpłatnie Bibliotekę „Słowa Polskiego“**, złożoną z arcydzieł literatury naszej i obcej, w zbiorowiskach tomach.

Obecnie wychodzą znakomite, a tak mało znane, „Wykłady Adama Mickiewicza o literaturze słowiańskiej“.

Nowi prenumeratory mogą otrzymać wysłane już tomy **Biblioteki** po cenie zniżonej, na okładce uwidocznionej.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Deputacja krakowska we Lwowie.

Kraków, 3 października. Na otwarcie nowego teatru we Lwowie wyjeżdża deputacja radnych miasta pod przewodnictwem wiceprezydenta pana Pięniżka. W deputacji biorą udział Doboszyński, Stryjeński, Horowitz, Fedorowicz, Jawornicki i Seinfeld.

Wiceprezydent sądu w Krakowie.

Kraków, 3 października. Krążą pogłoski, że prezydent sądu obwodowego w Jasle p. Ogniew-

ski ma być zaproponowany na wiceprezydenta sądu wyższego w Krakowie.

Związek hodowców bydła przed sądem.

Kraków, 3 października. Dziś przesłuchiwał sędzia śledczy Müller, p. Wielowiejskiego, jako świadka w sprawie bankructwa „Związku handlarzy i hodowców bydła“.

Park Jordana w Warszawie.

Warszawa, 3 października. W krótkim czasie powstanie tu park, urządzony na wzór parku Jordana w Krakowie, z przeznaczoną na ten cel legatą 300.000 rubli, uczynionego przez p. Wilhelma R a u a.

Wiec inżynierów.

Wiedeń, 3 października. Na ogólnym wiecu austriackich inżynierów i architektów w Wiedniu drugim zastępcą przewodniczącego został wybrany p. Heppel ze Lwowa. Pierwszym przedmiotem obrad wiecu, było udzielenie prawa noszenia tytułu inżynierom i architektom. Uchwalono podnieść tę sprawę w radzie państwa a także oznaczyć prawa do noszenia tego tytułu.

Dalej zajmowano się sprawą udzielenia tytułu doktorskiego ukończonym inżynierom. Sprawozdawcą był za poczynieniem wszelkich kroków celem osiągnięcia tytułu doktorskiego, tylko krakowski Towarzystwo techników sprzeciwiało się temu. Po dłuższej dyskusji uchwalono ostatecznie, wszystkie wnioski referenta. Następnie zajmowano się kwestią utworzenia ministerstwa dla robót publicznych i utworzenia dyrekcji budowniczych w każdym królestwie. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą reorganizacji ministerstwa kolei celem zajęcia przy kolei większej ilości inżynierów. Uchwalono żądać utworzenia sekcji technicznej w ministerstwie kolei.

Ks. arcybiskup Stabrowski.

Gniezno, 3 października. Arcybiskup Stabrowski przybył tu witany uroczystie i zwiedził katedrę, seminarium duchowne i grób św. Wojciecha.

Ruch wyborczy.

Czerniowce, 3 października. Centralny komitet wyborczy stronnictwa starorumuńskiego odbył posiedzenie, na które zaproszeni przedstawiciele chłopów nie przybyli. Dotychczas nie ułożono jeszcze listy kandydackiej.

Hrabstwo Lonyai.

Semmering, 3 października. Zamówiono tu w hotelu 25 pokoi na przyjęcie hrabstwa Lonyai wraz z córką hr. arcyksiężniczką Elżbietą. — Hrabstwo przybędą jutro na Semmering.

Wybory w Anglii.

Londyn, 3 października. Podług nadeszłych do 1½ w nocy wiadomości o wyborach, wybrano 178 kandydatów rządowych, a 54 kandydatów opozycji, między tymi ostatnimi 19 irlandzkich. Stronnictwo rządowe zyskało 6, opozycja 7 mandatów.

Wojna w Chinach.

Londyn, 3 października. Biuro Reutera donosi z Pekinu: General Hoepfner na czele 2.000 ludzi przedsięwziął ekspedycję karną do północnej części cesarskiego parku myśliwskiego. Niemcy podpalili kilka wsi i dotarli do Na-hung-nan. Bokserzy napotkani za miastem, zostali rozprószeni. Żołnierze nieprzyjacielscy uzbrogieni byli częścią w karabiny, częścią w palasze. Kilku Chińczyków, którzy podszli blisko do wyprawy niemieckiej, padło. Niemcy mieli 4 rannych.

Paryż, 3 października. Jak *Matin* donosi, Rosya, Niemcy, Austro-Węgry, Włochy i Japonia zgodziły się już na memoriał francuskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie ułożenia przedwstępnych warunków do rokowań pokojowych w Chinach. Anglia prawdopodobnie także się zgodzi.

Wiedeń, 3 października. Wszystkie dzienniki zajmują się obecnie wymianą depesz między cesarzem chińskim a niemieckim.

Jak należało się spodziewać, zapowiedziana chińska polityka Niemiec w Chinach zrobiła *fiasco*. Ogłoszony telegram cesarza Wilhelma do cesarza chińskiego najlepszym jest dowodem tego.

Wczoraj na zgromadzeniu niemieckiego stronnictwa zastępcy w Barmen, poseł do Reichstagu Eugeniusz Rich potępił politykę Niemiec w Chinach. Dawniej — mówił on — mieliśmy wielkie czyny, a nie było wielkich mów wojennych, dziś pojawiły się wielkie mowy wojenne, a wielkich czynów nie możemy się doczekać.

Niemcy dali się ponieść swemu temperamentowi i za bardzo zagalopowali się w sprawie chińskiej. Jak można było takie sumy łożyć na sprawę chińską bez pozwolenia Reichstagu?

Kwestya węglowa w Anglii.

Przesilenie, panujące w produkcji węglowej, dotknęło Anglię w jej siłach żywotnych. Chociaż nie ma bowiem dwóch ludzi, którzyby się na sprawę węgla zapatrywali jednokowo, jest kilka punktów niezbitych, które dają podstawę do orientowania.

Zapotrzebowanie węgla w Anglii i na stałym łańdzu było tak wielkie, że ceny podniosły się z 24 szylingów na 36 za tonnę. Przy tak wygórowanej cenie cierpi prywatny konsument, ale dla wielkich przedsiębiorstw, fabryk, dróg żelaznych i żegluga morskiej ceny takie są wprost kłeską, bo absorbują cały ich zysk. Pomimo nader czynnej eksploatacji kopalń węgla w Niemczech, Francji, Belgii itd., kraje te zakupują ryczałtowo węgiel w Anglii, przyczyniając się do podnoszenia się jego ceny. Wprowadzenie dochodów właścicieli kopalń powiększają się, ale wartość produkcji przemysłowej zmniejsza się. Oprócz tego ta gwałtowna nadprodukcja Anglii grozi jej szybszym, niż przewidywać można wyczerpaniem, się pokładów węgla. Ze średniej produkcji rocznej węgla, wynoszącej w Anglii 220.000.000 tonn, sprzedawanych była za granicą co najmniej 20.000.000 tonn, a w tym roku wywieziono go prawie trzy razy tyle.

Nietylko znany członek parlamentu, Leoser, ale wielu przemysłowców agituje za zabronieniem wywozu węgla angielskiego za granicę, przewidując chwilę, gdy przez wyzyskiwanie dróg żelaznych, hut, fryszerek, fabrykacya gazu stanie się naprzód utrudnioną, następnie niemożliwą. Francja i Rosya zakupiły ogromne ilości węgla angielskiego dla swych marynarek, tak, że gdy zapotrzebowala go admiralicya dla utrzymania swych zapasów na wysokości zwykłej, była zmuszona zapłacić ogromną sumę dodatkową za 250.000 tonn, które zakupiła. Okoliczność ta otworzyła oczy na niebezpieczeństwo. Wiadomo jest, że Izba gmin, wotując zakaz wywozu broni podczas wojny, włączyła do listy zabronionych artykułów, na wniosek Balfoura, i węgiel.

Jest to środek ważny i może mieć wielkie znaczenie w przyszłości, ale na tegoroczną kampanię już nie oddziała. Ceny węgla są za wysokie, ażeby produkcy w wielu fabrykach opłacała się. Za tonnę węgla w kopalniach w Walii płać obecnie na miejscu, bez kosztów transportu 32 szylingi. Można więc sobie wyobrazić, — jaką groźbą dla towarzystw kopalnianych w Walii była zmowa robotników w Taff Vale, która z szybkością pożaru mogła się była rozszerzyć. Niebezpieczeństwo zostało zeżegnane, ale jeżeli to jest „a boom“ dla właścicieli kopalni, to nie polepsza to położenia wielu fabryk krajowych, które zamknięte być musiały.

Niektóre okręgi przemysłowe, jak przedalanie Lancashiru, skorzystały z podniesienia węgla, aby zmniejszyć ilość dni pracy o trzecią część, o połowę i zapowiadają, że zamkną przedalanie całkowicie. Powodem tego jest, że wszystkie obciążenia do Chin zostały wycofane i powstrzymane. Fabryki te, mające znaczne zapasy towarów niesprzedanych, prowadziłyby ze stratą dalszą produkcję przy wysokich cenach węgla.

Jedyną gałęź wytwórczości rękodzielniczej, którą nietylko nie została powstrzymana przez wojnę, ale przeciwnie, otrzymała przez nią nowy popęd, to metalurgia, odlewanie broni i t. d., związane kontraktami, okazywały zdwojoną działalność, pomimo ceny węgla. Ale i one zaczynają obecnie uczuwać obawę, — czy im się dalsza produkcja w danych warunkach opłaci.

Staje tedy przed światem przemysłowym angielskim potężne zagadnienie: Jak dostać taniego węgla bez zakazu jego sprzedaży zagranicę?

Jeden tylko kraj przygotowuje się do ryczałtowego zaopatrywania Anglii w węgiel: są to Stany Zjednoczone.

Potężne wrażenie wywołała wiadomość, że toczą się umowy wielkich zakładów metalurgicznych i dwóch towarzystw dróg żelaznych z kopalniami amerykańskimi o dostawę węgla. Nie potrzeba kłaść nacisku na znaczenie takiego faktu; byłby on przewrotem rewolucyjnym na angielskim targu wytwórczym. Coraz większe współzawodnictwo amerykańskie, odbiera Anglii jedną gałąź wytwórczą po drugiej, szczególnie w dziedzinie machin; jeżeli teraz węgiel amerykański wyruguje miejscowy z rynku targowego, albo przynajmniej stanie jako niebezpieczny rywal, to stanowisko przemysłowe Wielkiej Brytanii zachwieje się w swych posadach.

Ta kwestya węgla, przewyższa swą doniosłością wszystkie inne.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzą i wykonuje takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Boa gazowe i strusie, żaboty, gorsety, rękawiczki, paski poleca Ferdynand Güttler najtaniej Lwów. Halicka 1. 20.

NADZISLANE.

Rubryka „NADZISLANE” nie pochodzi od redakcyi,
która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Kazimierz Kruszyński

w chorobach płuc i gardła ordynuje od 3—5 popoł.
Ul. Akademicka 16 I. p. Telefon 169. 5337

Lekarz chorób kobiecych i akuszer 4784

Dr. WEIN

ord. 3—5 pop. ul. Bernsteina I. 6. Telefon 693.

Pierwsza w Austrii ręczna szwedzka lecznica (gimnastyka bierna i porowa masaż i elektryka)

DRA JÓZEFA DUKIETA

w skrzywieniach, wadliwej budowie, reumatyzmie, nerwobolach (ischias) porażeniach, nieczynności kiszek, upartej blednicy, zbyttniemu osłabieniu, niektórych chorobach kobiecych — w cierpieniach serca i tężnic itd. Prospektu na żądanie. Lwów, Słowackiego 16. 5246

Adwokat krajowy Dr. Zygmunt Leser

otworzył kancelaryę adwokacką 5290
we Lwowie, ulica Sykstuska I. 34.

Dr. Józef Morawiecki

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ulica Akademicka I. 5. 5315

Pomiędzy naturalnemi wodami szczeniowemi zajmuje

Kronekorska

alkaliczna
szczawa podług analiz
naszych pierwszych powag
jakościowo naczelné miejsce.

4123

Orfeum Klingsberga.

dzis i codzień przedstawienie.

Wstęp: pierwsze miejsce 1 kor. 60 hal.
drugie miejsce 1 kor. 5419

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	9-50	9-80

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 3 października.

Dals notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7-60 do 7-80. Pszemica na termin 7-40 do 7-50. Żyto gotowe 6-50 do 6-75. Żyto na termin 6-30 do 6-70. Owies obrotowy 5-60 do 6—. Owies na termin 5-30 do 5-50. Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień browar. 6-50 do 7—. Rzepak 13— do 13-50. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6— do 6-50. Groch do gotowania 7-25 do 9—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka — do —. Kukurydza stara 0-00 do 0-00. Kukurydza nowa — do —. Cmentel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 65— do 75—. Konieczyna biała 95— do 60—. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka 18— do 22—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17-25 do 17-75; paritas Tarnopol na termin 16-75 do 17-25.

Uwaga: Usposobienie niezmiennie — z powodu jednak świat izraelskich ruch ograniczony.

Wiedeń, 3 października. Dzis o godz. 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118-38, Renta majowa 98-85, Węgierska renta koronowa 90-50, Akcje kredytowe 651-50, Kredytowe węgierskie 664—, Bank anglo-austriacki 272—, Unibank 540—, Bankverein 479—, Laenderbank 410—, Kolej pań. 661-50, Lombardy 108—, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne brome —, Akcje tytoniowe 296—, Alpi 457-50, Rima Muranya 525—, Prager Eisen 1730—, Losy tureckie 106—, Ruble 255-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje —, Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. aiemsk. —.

Wszystkie kursa notuje.

Berlin, 3 października. O godz. 12 m 5 notowano: Kredyty 208 —, Disconto Commandit 170-10.

Tendencja — ilna.

Wiedeń, 2 października. (Gielda zbożowa).

Pszemica na jesień 7-78 do 7-79, pszemica na wiosnę 8-23 do 8-24, żyto na jesień 7-56 do 7-57, żyto na wiosnę 7-87 do 7-72, kukurydza na lipiec sierpień 0— do 0—, kukurydza na sierpień wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień październik 6-75 do 6-80, kukurydza na maj czerwiec 1901 5-48 do 5-44, owies na jesień 5-67 do 5-69, owies na wiosnę 5-86 do 5-87, rzepak na sierpień wrzesień 0— do 0— na wrzesień październik 15— do 15-20, na styczeń luty 1901 15— do 15-20, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — 0 do —.

Tendencja bez ochoty.

Pięknie.

Składanie pszenicy, 2 październ. Wiedeń na październik 7-48 do 7-49, pszemica na kwiecień 7-90 do 7-97, żyto na październik 7-93 do 7-98, żyto na kwiecień 7-41 do 7-43, owies na październik 5-24 do 5-25, owies na kwiecień 5-55 do 5-56, kukurydza na wrzesień 0— do 0—, kukurydza na maj 1901 5-10 do 5-20, rzepak na sierpień — do —.

Oferty dostateczne.
Chęć mierna.
Tendencja spokojna.
Pięknie.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 3 października.

W początkowych obrotach przemagało jeszcze wcale słabe usposobienie tak w skutek sprzedaży egzekucyjnych, jak też z powodu niepewności co do przebiegu giełdy berlińskiej, w której to mierze zachodziły zrazu wcale poważne obawy. Na szczęście dla tutejszej spekulacji, nie sprawdziły się one, gdyż przebieg targu berlińskiego był od początku do końca nietylko pewny ale i silny, co mu się już dawno nie przytrafiło. Na korzystne usposobienie w Berlinie wpłynął, prócz poprawienia się notowań amerykańskich papierów kolejowych, w pierwszym rzędzie niezwykle świetny bilans, publikowany przez Towarzystwo kopalni węgla Harpen, który wykazuje najwyższy kiedykolwiek uzyskany dochód. Mimo tego Towarzystwo podwyższa dywidendę tylko z 10 na 11%, przeznacza natomiast olbrzymią sumę 5.500.000 marek na odpisanie bilansowe. Pod wrażeniem tak świetnych rezultatów, które stoją w najjaskrawszej sprzeczności z obecnem notowaniem kursowem, poprawiły się wszystkie efekta górnicze a razem z nimi i te tych banków, które były na tyle sprytnie że dokonały po najniższych kursach znaczne zakupy w efektach górniczych. Kontrmina berlińska przystąpiła też bezwzględnie do krycia swych pozycji zniżkowych, nie tylko we własnych, ale i w wiedeńskich efektach, wskutek czego poprawiły się tutaj znacznie przy żywych obrotach austriackie kredyty, staatsbahnny, alpiny. W innych efektach ruch był daleko słabszy a polepszenia notowań mało wydatne.

Kraków, d. 3 października. Targ zbożowy na Kleparzu. Placę: pszenicę białą od 8-65 do 9— k., czerw. 8-50 do 8-80 kor.; żółtą 8-50 do 8-80 k.; żyto od 7-20 do 7-50 k.; jęczmień browar. od 6-75 do 7-50 k.; na kaszę od 6-20 do 6-50 k.; owies 6-40 do 6-70 kor. Wszystko za 50 klgr.

Spółkę „Trud” utworzył we Lwowie „Klub Rusinek”, celem dostarczenia uboższym rodaczkom zarobku i propagowania domowego przemysłu. Spółka będzie dostarczała na zamówienia strojów damskich, urządziła kursa kroju, szycia, modniarstwa i t. p., utrzymywała na składach materiały konfekcyjne, aby w ten sposób wydawane na to wszystko pieniądze zatrzymać w społeczeństwie.

Akoya kolejowa na Węgrzech rozwija się coraz bardziej. Ministerstwo kolei utworzyło pięć ekspozytur trasowych, które mają uzupełnić zebrany już materiał techniczny, w sprawie budowy drugiego połączenia z Tryestem i innych kolei, łączących ważniejsze punkty w wnętrzu kraju z rozmaitymi punktami granicy południowej.

Losy tureckie. Podczas onegdajszego ciągnięcia w Konstantynopolu losów tureckich, główna wygrana w wysokości 300.000 franków padła na nr. 604.447, druga 25.000 fr. na nr. 604.446. Po 10.000 fr. wygrały nr. 1,234.648 i 1,976.057.

Wielu ministrów pruskich konferowało niedawno z wybitniejszymi przedstawicielami świata bankowego w sprawie rewizji niemieckiej ustawy giełdowej. Reformę tej ostatniej uznano za konieczną, mimo ogromnego oporu agraryuszów. Według innej mnowy wersji członkowie gabinetu mieli okazać się nie tak bardzo przychylnymi dla rewizji i reformy, którychby prawdopodobnie parlament nawet nie uchwalił. Dzienniki konserwatywne oświadczają ironicznie, że zgadzają się na reformę ustawy giełdowej, która jednak będzie jeszcze ostrzejszą, niż obecna.

Zagraniczne piwo w Serbii zyskuje według relacji austriackiego konsula w Belgradzie coraz bardziej na popycie. Lepsze marki mają wszędzie pierwszeństwo, a browary austriackie, szczególnież zaś czeskie, zaczynają wysyłać do Serbii coraz większe ilości piwa.

Zbiór sliwek serbskich wypadł w tym roku o 20 do 35 pr. słabiej, niż w poprzednim. Garnitur sliwek serbskich kosztuje na granicy austriackiej 30 do 31 koron.

Rząd angielski, który rzucił niedawno w Transvaalu straszliwe hasło nieważnienia wszystkich zawartych przed 11 października 1899 (dzień formalnego wypowiedzenia wojny) kontraktów, licencyj i umów, rozmyślwszy się, postanowił być mniej drakońskim. Obecnie władze angielskie zatwierdzają wszystkie bez wyjątku kontrakty i licencje, zawarte z dawnym rządem transwaalskim, żądając tylko uiszczenia angielskich należności stemplowych.

Gieldy węglowe w Królestwie Polskiem. Novosti donoszą, że w ministerstwie skarbu opracowywany jest obecnie projekt urzędzenia w Warszawie i w kilku innych miastach Królestwa Polskiego giełd węglowych, celem unormowania cen tego artykułu. Jak dotąd, zapadła dopiero ostateczna decyzja co do założenia giełdy w Warszawie. Co się zaś tyczy giełd węglowych w innych miastach Królestwa, to sprawa ta

pozostaje jeszcze w zawieszaniu, gdyż dotąd nie wyjaśniono dokładnie, w których z miast giełdy węglowe przyniosłyby największy pożytek konsumentom i wywarłyby dodatni wpływ na stan przemysłu węglowego, który dzięki szeroko rozwiniętemu w Królestwie Polskiem przemysłowi fabrycznemu, rozwija się z każdym rokiem.

Węgiel brunatny. W wielu miejscowościach Królestwa Polskiego znajdują się pokłady węgla brunatnego. Wobec panującej dzisiaj drożyzny drzewa i węgla kamiennego, jeden z przedsiębiorców zamierza zająć się eksploatacją węgla brunatnego, w celu przygotowania z niego meteryalu opałowego. Kawalki węgla brunatnego zamienia się w proszek, który się miesza z gliną, wapnem lub smolą i z tego przygotowuje się tnie podobne do ceglanych. Czystego węgla w nim znajduje się 66 procent, gdy w kamiennym znajdujemy do 87 procent; 18 centnarów jego odpowiada sążniowi kubicznemu drzewa sosnowego i przy cenie 1 rub. 20 kop. za 6-cio pudowy korzec, kosztować będzie 9 rub., podczas gdy sążeń drzewa sosnowego kosztuje obecnie 18 rub. a 18 centnarów węgla kamiennego 17 rubli.

Węgiel amerykański w Europie. Generalny austro węgierski konsulat w Chicago omawia w specjalnem sprawozdaniu szanse eksportu węgla z Ameryki do Europy. Jeśli jeszcze nie w tej chwili, to z pewnością w niedługim czasie węgiel amerykański na niemieckich i innych targach europejskich zjawia się jako konkurent poważny, na razie transport morski jeszcze zadrogi, wynosi najmniej 3 dolary od tony, ale to nie potrwa już długo. Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu 12 miesięcy wyjdzie z warsztatów nowa flota okrętów węglowych, która zamierza taniej o 1 dolar za tonę przewozić węgiel amerykański i od tej chwili, nikt nie wątpi, że eksport zamorski tego węgla wzmoże się gwałtownie. Ceny węgla angielskiego od roku niespełna podskoczyły o 60 proc w górę. W jednym miesiącu lipcu Anglia na eksportie węglowym, mimo, że tenże był o 13.000 ton mniej, niż w tym samym miesiącu 1899, zarobiła okragło 6.000.000 dolarów więcej niż w roku poprzednim. Podobnie wzrosły ceny węgla niemieckiego, belgijskiego, austriackiego itp., a dalszego ich wzrostu prawnie na pewno spodziewać się można. Obniżenie cen węgla europejskich jest prawie, że wykluczone, natomiast rzeczą jest więcej niż prawdopodobną, że potanieje i to znacznie transport zamorski produktu amerykańskiego. Nadzieje przeto zwiększonego eksportu węgla z Pensylwanii, Virginii, Okio i Alobamy do Europy nie są wcale przesadne. Już nawet rozważano tu (w Chicago) możliwe następstwa tej ewentualności; niepożądane dla przemysłu amerykańskiego, jednakże nie zdaje się nie powstrzymać spodziewanego wywozu, który bądź co bądź przyniesie Stanom Zjednoczonym większe korzyści niż straty.

Statystyka żelaza. Sprawozdanie Biura statystycznego Związku niemieckich przemysłowców żelaza i stali wykazuje produkcję surowca żelaza w sierpniu r. b. w ilości 722,244 tonn wobec 695,213 tonn w lipcu r. b. i 681,651 t. w sierpniu r. z. Z ogólnej ilości produkcji 722,244 t., było pudlingowego 127,602 t., besemerowskiego 46,274 t., tomasowskiego 427,199 t. i lunego surowca 121,169 t. Od 1 stycznia do 31 sierpnia r. b. wyprodukowano w Niemczech 5,469,014 tonn, wobec 5,367,500 t. w tymże przeciągu czasu r. z.

Koleje amerykańskie. Ogłoszone przed kilku dniami zestawienia statystyczne świadczą o kolośalnym wzroście kolei w Stanach Zjednoczonych. Ruch towarowy na tych kolejach wzrósł w roku zeszłym do 1000 milionów tonn, z czego na sam węgiel przypada 300 milionów tonn. Ciekawem jest to, że także dochody brutto wzrosły do okragłej sumy 1000 milionów dolarów, czyli, że na jedną tonnę przewożonego towaru przypada jeden dolar dochodu brutto. Obecnie mają koleje amerykańskie 1,500,000 wagonów towarowych. W pierwszej połowie bież. roku dochody 214 kolei o długości 172.000 mil wynosiły brutto dolarów 682,327.754 (+ 81,054.226).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Kosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 października b. r.

Hotel Imperial. Hr. Tarnowski, hr. Wodzicki, hr. Scipio z Krakowa, S. Jędrzejowicz z Jasienki, ks. Lukacie z Podluz, J. Krasicki z Rosy, J. Męciński z Partyn, S. Niezabitowski z Uhorzec, hr. Potocki z Krzeszowie, hr. Drohojowski z Wilna, hr. Dzieduszycki z Sichowa, F. Bamberger ze Stanisławowa, ks. Vever, ks. Past, ks. Bilwin z Olomuńca, hr. J. W. Raciborski z Rosy, H. M. Rodzki z Rosy.

Hotel Francuski. St. Komornicki z Zawady, K. Kamocki z Żywea, J. Schmidt z Berlina, J. Franke z Peczen, E. Strawiński z Zaleszczyk, St. Osuchowski z Beniowa.

Hotel Europejski. P. Tyrczkowski z Chownik, J. Teodorowicz z Żukowa, A. Jaworski z Skwarzawy, J. Korytowski z Plotycz, W. Siniżynowski z Torskiego, dr. J. Csillig z Tarnopola.

Hotel Centralny. L. Cieński z Olka, J. Kruh z Zbaraża, F. Walewski z Nosowa, St. Agospowicz z Bloznej, P. Widajewicz z Wolsztowa, W. Szajna z Drohojowca, J. Ingendfein z Krosna, A. Baczynski z Zawalowa, L. Kościelski ze Lwowa, dr. M. Goldschneider z Brzeżan.

Hotel Victoria. H. Nilson z Danii, J. Krasicki z Lipska, St. Emisiewicz z Zydacowa.

Grand Hotel. E. Garczyński z Krakowa, B. Wolfarth z Kurzan, St. Sawicka z Krakowa, A. Myslobowski z Mogielnicy, H. Hanusch z Wiednia, J. Zipser z Wiednia, E. Lorsch ze Stanisławowa, St. Schätzel z Brzeżan.

Posłuchania.

Od g. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od g. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od g. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Bielewskiego. — Od g. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od g. 12. do 1. popoł. codziennie u wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wydziału sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników w prowincji na poproszenie zgłoszenia się. — Od g. 1. do 2. popoł. codziennie posiedzenia u namiestnika, a wyjątkiem wtorku i piątku.

Do widzenia we Lwowie:

Katedra Katedra metropolitańska. (otwarta, przed którą Jan Kazimierz z 1656 sioły ślubu wspaniałego). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt wieży ul. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk poświęcony św. Józefowi, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuistów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Józefa w kształcie krzyża, a rotunda we środku, jest jedną z osób lwowa. — Cerkiew wolska czyli stauropigińska, wzniesiona w stylu bizantyjskim. — Katedra archidiecezjalna ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok omentaru i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomita gmachy w mieście Gmachy w miastach, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmu, sala pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” Matejki). — Kuchnia, na Ryńku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwa, Zakład Ormiański, Dom Inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac archidiecezjalny, Uniwersytet, filia. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto odwiedzić zakłady typograficzne „Równa polskiego”, na niedziele od g. 10. do 12. na ogłoszenia się do Admistracji.

Ogród i parki Park na Wysokim Zamku z kopca „Lubelskiej”, usypany na pamiątkę 800-tnie!

rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pojasutki) w środku miasta. — Waży listy wsiadły wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wąs Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemysłowych** Krajowego otwarta codziennie w domu niedzieli Bielewskiego (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — **Nieustająca wystawa rzeźbiarska Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha. 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — **Muzeum przemysłowe** nieoficjalnie otwarte codziennie (a wyjątkiem poniedziałków) od 8. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. a wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 8 do 5 popoł. — **Muzeum imienia Paleologów** we Lwowie, ulica Teatrulna 1. 16.

Taryfa haków i dorozek Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 20 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworze główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większą pakunek na kacie 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysokim Zamku i do omentaru 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnym 5 ct. wyżej. Kurs haków (karoty kryte) dwukonnym zwykły 45 ct., na dworze 1 zł., do rogatki 80 ct., na Wysokim Zamku i na omentarzu 70 ct., w nocy 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, według czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 88 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:
Z Krakowa osob. 6-10 rano, osob. 8-50 rano, posp. 1-35 w popoł., osobowy 5-45 wiecz., posp. 8-40 wiecz., osob. 8-45 wiecz., 2-31 pociąg w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-35 w popoł., posp. 2-35 w popoł., osobowy 5-40 pop., osob. 10-12.
Z Tarnopola, Bródów 8- rano (na Podzamcze).
Z Czerniowca osob. 6-20 rano, osob. 11-15 rano, posp. 1-45 w popoł., osobowy 5-55 wiecz., osob. 10-15 w nocy, posp. 2-30 w nocy.
Z Stryja osob. 8-45 rano, osob. 1-45 w popoł., osob. 10-55 w nocy, osob. 12-05 w nocy.
Z Nakiel osobowy 6- rano, 8-15 rano.
Z Jarosławia osob. 11-45 przedpoł.
Z Janowa osob. 7-45 rano, os. 12-55 w popoł. 8-23 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez resztę lata w sobotę, 9-23 w. od 1. czerwca do 16. września.
Z Brzuchowca 6-40 rano (od 13. maja do 16. września 3-14, 7-24, w niedziele i święta) 8-50 wieczór od 13. maja do 16. września.
Z Zimnej wady 7-10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-15 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-40 rano, posp. 2-55 w popołudnie, osob. 6-30 popoł., osob. 10-40 w nocy, posp. 12-40 w nocy.
Do Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-30 rano, osob. 9-25 rano, posp. 1-55 popoł., osob. 11- wieczór.
Do Tarnopola 7-10 wieczór.
Do Czerniowca osob. 6-35 rano, osob. 9-55 przedpołudniem, posp. 2-45 popoł., osob. 8-10 po połud., osob. 10-50 wieczór, posp. 2-51 w nocy.
Do Stryja osob. 8-25 rano, osob. 9- przed poł., osob. 3-05 po połud., osob. 6-50 wieczór.
Do Nakiel osob. 10-20 przed poł., osob. 7-25 wieczór (pierwszy do Belska).
Do Tarnopola (na Podzamcze) osob. 7-42 wieczór.
Do Jarosławia osob. 3-20 popoł.
Do Janowa osob. 9-15 rano, osob. 1-25, od 1. maja do 16. września w święta, 11-15 od 1. maja do 30. września 6-13 w dni powszednie, 9-12 wieczór (od 1. czerwca do 16. września w święta).
Do Brzuchowca 6-45 rano (od 13. maja do 16. września)

śnią) 3-25 (od 13. maja do 16. września), w święta popoł. 2-15, (od 13. maja do 16. września), 7-48 (od 13. maja do 16. września) w święta.
Do Zimnej wady 8-20 popoł. (od 7. maja do 21. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4-30 rano, posp. 7 rano, osob. 8-15 rano, osob. 1-30 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-38 wieczór.
Z N. Sączu przez Suchę 6-38 rano, 4-17 popoł.
Z Suchy i Wadowic do Płaszowa 7-53 rano.
Z Maszawy dol. od 1 lipca do 30 września 7-40 wiecz.
Z Wieliczki osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz.
Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11-01 przed poł., 9-40 wiecz., na Trzebinie 7-38 rano.
Z Wiednia posp. 6-45 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-19 wieczór, osob. 10-08 wieczór.
Z Trzebinia 11-58 w nocy.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-10 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 8-55 wiecz., osob. 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy.
Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł.
Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6-40 wiecz.
Do Maszawy dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano.
Do Husiatyna przez Suchę 9-45 przed poł.
Do Hyrowa przez Suchę 7-55 wiecz.
Do Tarnobrzeg 8-15 wiecz.
Do Wieliczki i miesz. 1-15 popoł., miesz. 8 wiecz.
Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 3-31 popoł., posp. 10 wiecz.
Do Trzebinia osob. 3-10 popoł.

Stanisław Sachs

z dniem 1-go października otwiera kurs tańców we własnym lokalu, oraz u dziela lekcyi po domach prywatnych i zakładach naukowych. Zgłoszenia przyjmują na razie Teatr miejski. 5077

Dla palących!
Najlepsze tutki i bibulki cygarowe z prawdziwego egipskiego papieru
„Vergé Combustible“

AIDA

Dla palących!
AIDA papier nie zawiera gliceryny
AIDA papier nie czernieje
AIDA papier pali się regularnie
AIDA papier nie gaśnie p. palenia
AIDA jest obecnie uznany za najlepszy papier. 5393

Główny skład: Fabryka tutek „AIDA“, Lwów, ul. Pańska 10.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We Czwartek dnia 4 października 1900 r.

Inauguracyjne Przedstawienie.

Rozpocznie po raz I-szy:

Baśń nocy świętojańskiej

prolog na otwarcie teatru we Lwowie przez Jana Kasprowicza, z muzyką Seweryna Bersona.

NASTAPI:

ODLUCKI i POETA

komedya w 1 akcie Aleksandra hrabiego Fredry (ojca).

Zakończy po raz I-szy:

JANEK

opera w 2 aktach W. Żeleńskiego. Słowa Lud. Germana.

Początek dziś wyjątkowo o g. w pół do 7 wiecz.

COLOSSEM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Pionna. 5380

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Garnitur salony i inne meble do nabycia. Unia Lubelska 3, drzwi 9. 5414

Fortepian starszy może być długi siedmiooktawowy kupi. Łaskawe zgłoszenia, ul. Rzeźbiarska 5, drzwi nr. 27. 5412

KANAPKA, 6 krzesł pluszowych tania do sprzedania. Wiadomość ul. św. Antoniego 1. 5. II. p., między godz. 2-4 popoł. 5420

PROSIĘTA rusy „Yorkshire“ w zarodkowej chlewni Skniów wielki, poczta Bogdanówka są do zbycia. 5423

Tanio do nabycia, dwa wielkie oleandry. Wiadomość u dozorczy Sobieskiego 30. 5421

Piękny fortepian nowy Blüthnera tania do nabycia Chorażczyzna 12. 4826

Drzewo opałowe suche i dobrej miary, poleca CHAJES, Kopernika 5, (mieszkanie) i Pełczyńska 3 (skład obok ślizgawki). 4826

Wysprzedaż fonografy po fabrycznych cenach tudzież kupuje i sprzedaje wybrane stare skrzypce, czele i wszystkie instrumenta muzyczne po cenach umiarkowanych. Rowery w dobrym jeżdżącym stanie mienia za instrumenta muzyczne lub fonografy. K. S. LITWINOWICZ, Lwów, Batorego nr. 32. 5191

Merańskie winogrona kuracyjne, piękne o dużych jagodach, wysyła w paczkach opłatnie za zaliczką, począwszy od 3 koron 80 hel. za 5 kg. BALTE. AMORT, Meran, Tyrol.

Zamówienia uprasza się nadsyłać w języku niemieckim. 4647

Kompletny mundur jednorocznika, tania do sprzedania. Ulica Zielona 24. 5331

Prosimy raz spróbować, to wystarczy. Prawdziwa wachodnia

Fiali - Kawa figowa

najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.

Fiali - Kawa figowa

najlepsza domieszka do kawy. Za dobroć się gwarantuje.

Dostać można wszędzie. Fabryka figowej kawy słodowej M. Fiali, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24

We Lwowie u Jozefa Kampla, ul. Kolałaja 1.

MERAŃSKIE WINOGRONA kuracyjne, niebieskie, wielkie grona o doskonałym smaku, 10 funtów br. franco wędzynie 2 złr., z lekarskim przepisem nazywa, przesyła FLORIAN RINGLER, Meran w Tyrolu. 5356

Interesy majątkowe i handlowe.

APTEKA pod „Białym orłem“ w Krakowie, w Ryńku głównym przy linii A-B do sprzedania. Pośrednictwo wyłączone. Wiadomość: T. Siedlecka, Kraków, Krzywa 7. 5298

50 morgów lasu

około 35 mr. czystej jodliny, reszta jodlina i buczyna, od 45 do 70 letniego do sprzedania, dalej około 50 do 100 m. roli (gleba pszenna na poludnie położona), bez budynków lub z dobrymi obszernymi budynkami, do sprzedania, względnie do parcelowania.

Wiadomość „Zarząd dóbr Brzeziny-Średnie, poczta Ropczyce-Wielopole“. Odległość od stacji kolei „Wiśniowa nad Wisłokiem“ (koleji Rzeszów-Jasło) 1 1/2 milii. 5373

3 fachowych mielników pragnie kupić zwykłe wodne młyny lub amerykańskie. Pragnie kupić lub wydzierżawić w powiatach od Lwowa do Krakowa. Wiadomość nadsyłać pod adresem: Stanisława Papkiewicza, masarza w Radymnie. 5409

Mieszkania i sklepy.

Dla jadących do Warszawy

punkt doskonały, pokoje starannie urządzone i utrzymane, usługa dobra, kuchnia wytworna w pensjonacie Walewskiej Waleryi, Warszawa, Nowy Świat 37, tunie wyborne obiady dla przyjeżdżających i na miasto po 60 kopiejek. 5054

Do wynajęcia 3 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia, Kurkowa 10. 5272

Jedna panienka dobrze wychowana, nieczeszająca do szkół, znajdzie bardzo dobre umieszczenie, ul. Cłowa 12, parter na prawo. 5360

Dąbrowskiego 11 A 1. piętro: 2 mieszkania po 3 pokoje, 1. piętro, kuchnia, entree z balkonem po zł. 25 miesięcznie. II. piętro: 3 pokoje z kuchnią i 1. piętro 30 miesięcznie z prawnymi 3 pokojami, praczarnią, kłozety angielskie. 5375

Przyjmuję się panienki na mieszkanie i wikt za 20 zł. miesięcznie, ul. Zyblikiewicza 1. 5, parter. 5407

Doniesienia różne.

Osoby posiadające kapitał a chcące sobie być korzystnie zabezpieczyć dożywotnie zechcą się zgłosić pod „J. Z.“ p-rest. Główna poczta, Lwów. 5408

Rewolwery dla własnej obrony, LANCASTROWKI, TRZYLIŃKI i wszelkie przybory, poleca pracownia rusznikarska BOLESŁAWA JANKOWSKIEGO, Lwów, Czarnieckiego 2. Cenniki darmo i opłatnie. Wszelkie reperacje przyjmuje pod gwarancją. Stara broń kupuje płacąc gotówką. 5422

Kapelusze damskie poleca na sezon jesienny i zimowy po cenach umiarkowanych salon młd Maryi Książek, ul. Akademicka 19, parter. 5362

Koleją sybirską

pierwszy transport ładem sprowadzonej

HERBATY

otrzymał i poleca specjalny skład 5014

A. SINGERA

Lwów — ul. Sykstuska 1. 1.

Zarazem utrzymuje główną sprzedaż herbaty oryginalnej, słynnej firmy K. I. C. POPOWA w Moskwie.

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcjach kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 5. II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, zakłady, peleryny, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfstrygowania i wypróbowania pod gwarancją najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrótną pocztą, za podaniem dokładnej miary. 5270

Na konfekcyje i kroje angielskie osobny kurs.

Poszukuje się dla intelig. panny (izr.) 5000 k. posagu, starszego podoficera rachunkowego lub innych Pań w stałej posadzie. Pod „Ścisłą dyskrecją“ Biuro anonów Buchstaba, Lwów. 5340

WYDAWNICTWO Biblioteki powieści i romanów w Gródka, rozseła 80 stron obejmujący, zeszyt okazowy, każdemu na żądanie, franco. 5400

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Leśnik egzaminowany, z uśową, obznajomiony wszechstronnie z gospodarstwem leśnym, poszukuje posady leśniczego rewirowego; Posiadając również egzamin państwowy z rachunkowości, może objąć posadę rachmistrza, kontrolora w większych dobach lub tem podobną posadę. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia uprasza uprzejmie nadsyłać biuro wywiadowcze Wł. Lewickiego w Jasle. 5410

Nauczycielka poszukuje lekcyi do przedmiotów szkolnych lub gry na fortepianie przez biuro Wereszczyńskiej. Lwów Batorego nr. 6. 5413

b) Zaoferowane.

Nauczycielki egzaminowane oraz bony znajdujące korzystne posady. Biuro nauczycielskie Mme A. Allouet, ul. Kopernika 22. 5370

Notaryusz w Kozowie poszukuje rutynowanego kancelisty notaryalnego. 5382

Poszukuje się Niemki, która by za pokój udzielała konwersacji. Zielona 15. 5406

Wychowanie i nauka.

Nauki gry na fortepianie udziela Salomea Fischer Boczkowskiego 13. 5022

PRZYGOTOWUJĘ do matury i egzaminów nauczycielskich. Kurs przygotowawczy, Lwów, Kurkowa 1. 57, 2-4 popoł. 5320

Nauki buchalterii systematycznej udziela w kursach gremialnych, odrębnych dla Pań i Panów L. E. Veltz, Lwów, pl. Strzelecki 4. Dzieło tegoż „Nauka buchalterii“ wyszło już w całości. Wpisy przyjmuje codziennie od godz. 2 do 3 popołudniu. 4812

Dla pp. przedsiębiorców i właścicieli budowy.

najlepsza okazja korzystnego zakupu materiałów budowlanych z rozebranego dworca kolejowego, a to: drzwi, okna, szyby, żelaznych trawers, schodów kamiennych, drzwi szklanych, cegieł, kamieni, drzewa budowlanego i żelaza różnego rodzaju, etc.

Blizszej informacji udzieli Józef Mischel na głównym dworcu kolejowym; oferty pisemne będą od wrotnie załatwione. 4816

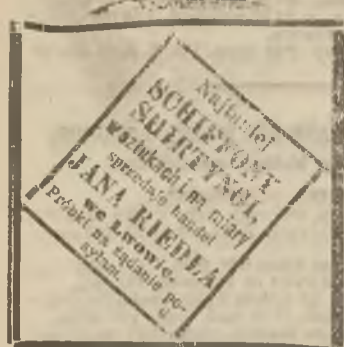
Wszystkie do nabycia!

ZMOGAS

Barcikowscy

Najnowsza powieść

Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“ ul. Chorażczyzna 1. 1. w ZACZNIENIEZUCH KSIĘGARNIACH Cena 5 koron.



Każdy ubezpiecza swe życie — dobro najwyższe!

Największe tow. ubezpieczeń

The Star w Londynie

przyjmuje ubezpieczenia na przeżycie za opłatą połowy premji. Śmierć w pojedynku i samobójstwo nie stoją na przeszkodzie wypłaceniu polisy. Nikt nie zaprzeczy, że ubezpieczony na życie w razie śmierci ma to uspokojenie, że rodzina zaopatrzona zostanie. Ilość to choremu da chwilę spokojnych, ile na wypadek śmierci w przyszłości też otartych! Panowie adwokaci, doktorowie medycyny, notariusze, właściciele dóbr ziemskich, w ogóle wszyscy, których żony pensji nie dostaną, gdy mężowie pomrą, powinni bezwarunkowo się ubezpieczyć albowiem ubezpieczając się, już jest kapitał pośmiertny stworzony i przyszłość rodziny zapewniona. Generalna Reprezentacja dla Galicji: 5082

Edward Klein

we Lwowie, ul. Kopernika 1. 24.

KUSZCZAK i ZUBIK

Lwów, pl. Halicki 1.

5025

polecają:

Najnowsze welny

na suknie damskie

Szewioty „Homes pune“

Kamgarny, sukienka, tkaniny fantazyjne

i angielskie na kostiumy.

Wielki wybór materiałów czarnych

FLANELE i BARCHANY

Wielki wybór! Bardzo tanio!

EXPOSITION PARIS

Dans hotel partienlier, appartements meubles, grandes chambres depuis 10 — Mr. FABRE, 12 rue Guéné-gand, (Pont-neuf rive gauche) Paris. 4943

Udziedziona w r. 1894 najw. nagrodą państwową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

FABRYKA

Szeligi Łyszkiewicz inżyniera

we Lwowie

ulica Św. Marcina liczba 29,

poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zużytych ścian w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny. Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. Lak asfaltowy i smołę dystrylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reperację swoimi robotnikami. Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewicz, inżyniera we Lwowie poleca Dachy holcementowe nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i naprawy, wiecznej trwałości. 1795

Najnowsze KAPELUSZE

i CZAPKI

poleca 5321

Kazimierz Bielezyk

Lwów — ulica Halicka 1. 21.

Ilustrowany

CENNIK na żądanie franco.

Sukienne i wełniane materye

po oryginalnych cenach fabrycznych, kupi Pan tylko u

J. THEUMANNA

Bruck, Karabaisgasse 12. 5415

Łogate wzory dla P. Z. walców krakowskich, gratis i franco.

Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych wyrobów krajowych i zagranicznych.

Stale na składzie czarne materye, również materye na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych tawarzystw, na liberye itd.

Wzory gratis i franco.

Na otwarcie nowego teatru sprowadziłem wielką ilość lornetek teatralnych w wspaniałych i skromnych oprawkach ze szkłami najlepszymi po bardzo umiarkowanych cenach, zaczynając od zł. 2 do 100 zł. Binokle Zeissa i Götza mam również na składzie.

Adolf Silberstein

optyk i mechanik we Lwowie

5379

Do zarządu majątkiem ziemskim w Galicji wschodniej o 600 morgach ziemi rolnej, oraz do nadzoru znajdującej się tamże fabryki krochmalu kartoflanego i syropu, poszukuje się zdolnego i uczciwego zarządcy, władającego językiem polskim i niemieckim. — Zgłoszenia z podaniem odbytych studiów, dotychczasowego zajęcia, stosunków rodzinnych, religii i wymaganych warunków, adresować do Biura dzienników Płohna, Lwów, pod „M. F.“ 5424

Utrzymuję na składzie potrzebne do budowy Trasy (Gawaltze Träger) wszelkich dymensyj. Również SZYNY KOLEJOWE lekkiego i ciężkiego kalibru, na żądanie podana będzie cena szczegółowa.

Jan Balawajder

właściciel ok. uprzyw. zakładu wyrobów mechaniczno kowalskich i ślusarskich. w Przemyśle.

5001

JUŻ WYSZEDŁ

ILLUSTROWANY KALENDARZ

„SŁOWA POLSKIEGO“

na rok 1901.

Treść Kalendarza jest następującą:

Część kalendarzowa od str. 1—32.

Część informacyjna od str. 33—273, zawiera:

Dział gospodarczy (str. 34—49): Krótki szematyzm krajowy w sprawach, dotyczących rolnictwa i ogrodnictwa str. 34—38. — Wykaz czasopism fachowych z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa str. 38. — Kalendarzyk główniejszych robót w ogrodach warzywnych, inspektach i sadach str. 37—43. — Czas siewu roślin gospodarskich str. 44. — Okres brzościowości u zwierząt domowych i wyłęgania u drobiu str. 44 i 45. — Dla gospodyń str. 46 i 47. — Przepisy kucharskie str. 48. — Fantarki czyli perliczki str. 49.

Dział pedagogiczny (str. 49 do 62) A. Szkoły w Galicji: Szkoły ludowe i wydziałowe str. 49. — Gimnazja i szkoły realne str. 50 i 51. — Prywatne gimnazja żeńskie str. 51. — Seminarja nauczycielskie str. 51. — Wyższe szkoły przemysłowe str. 52. — Szkoły zawodowe str. 52. — Uzupełniające szkoły przemysłowe str. 53. — Szkoły handlowe str. 53. — Szkoły rolnicze str. 53. — Szkoły ogrodnicze str. 54. — Szkoły leśnicze str. 54. — Szkoły górnicze str. 54. — Szkoły malarstwa, muzyki etc. str. 54. — Farmacja str. 56. — Uniwersytety we Lwowie i Krakowie str. 56. — Szkoła politechniczna we Lwowie str. 56. — Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach str. 57. — Studium rolnicze przy uniwersytecie w Krakowie str. 57. — Akademia weterynaryi we Lwowie str. 57. — Zakłady teologiczne str. 57. B. Szkoły poza Galicją: Szkoły przemysłowe str. 57 i 58. — Szkoły zawodowe str. 58 i 59. — Szkoły handlowe str. 59. — Szkoły rolnicze i ogrodnicze str. 58. — Szkoły malarstwa i muzyki str. 59. — Szkoły wyższe str. 60. 4. Szkoły wojskowe str. 60 i 61. — Służba jednorocznego ochotnika str. 61. — T. zw. Intelligenzprüfung str. 62.

Dział pocztowo-telegraficzny i telefoniczny (str. 62 do 76): Początek listowa w obrębie monarchii str. 62—66. — W komunikacji a) z Bośnią i Hercegowiną, b) z Sandżak Novi Bazaru c) z Austrii do Niemiec str. 65. — Przekazy i asygnyaty pocztowe str. 65 i 66. — Początek wozowa 66 do 68. — Telegraf str. 69 i 70. — Taryfa za telegramy w monarchii austro-węg. i za granicą str. 70. — Telefon str. 71. — Pocztowe kasy oszczędności str. 71—73. — Ze statystyki pocztowej 73. — Spis urzędów pocztowych i telegraficznych w Galicji z oznaczeniem, do której strefy należą str. 74 do 76. — Urzędy pocztowe i telegraficzne na Bukowinie str. 76.

Dział górniczy (str. 77 i 78). Święta górnicze str. 77. — Władze górnicze w Galicji str. 77.

77. — Towarzystwa górnicze, zakłady naukowe i instytucje str. 77. — Przedsiębiorstwa górnicze str. 78.

Dział finansowo-handlowy (str. 79 do 102): Tablica procentów zwykłych wraz ze sposobem obliczenia str. 79 i 80. — Tablica dyskontowa str. 80. — Tablica opłat i świadczeń kasy str. 80. — Tablica rent zakładu ubezpieczenia od wypadków str. 81. — Memento wpływów do odebrania i sum do wypłacenia w ciągu roku str. 82. — Sprawy majątkowe str. 83. — Długi i wierzytelności str. 83. — Rachunki właściciela domu str. 84. — Tablice składanych procentów str. 85 i 86. — Tablice do obliczenia płacy i wynagrodzenia str. 87. — Tablica porównawcza miar i wag francuskich, polskich i rosyjskich, oraz dawnych austriackich i pruskich str. 88. — Tablica porównawcza monet waluty koronowej z walutą austriacką i dukatami str. 89. — Tablica porównawcza monet z austriackimi, niemieckimi i francuskimi str. 90. — Miary i wagi metryczne str. 91. — Wykład z taryfy stempowej str. 91 do 95. Skale stempowe str. 96 i 97. — Cesarzskie rozporządzenie w sprawie opustu należności od przeniesienia własności, z dnia 16. sierpnia 1899 str. 97—100. — Wykaz ciągnięć losów austro-węg. str. 101. — Wykaz ciągnięć losów zagranicznych str. 102.

Historia, geografia i statystyka (str. 103 do 120). Początek historycznych królów polskich str. 103 i 104. — Najważniejsze daty z dziejów Polski str. 104—106. — Polacy w Ameryce północnej str. 106 i 107. — Powierzchnia Ziemi i ludność str. 107 i 108. — Barwy krajowe poszczególnych państw str. 108 i 109. — Wykaz państw świata, panujących, głównych miast itd. str. 109 do 117. — Tablica porównawcza wojsk lądowych i flot wojennych państw europejskich str. 117 i 118. — Wykaz wszystkich orderów, medali itd. w Europie i w krajach zaocepańskich str. 118 do 120.

Maty szematyzm krajowy (str. 120 do 135): Sejm krajowy str. 120 do 122. Wydział krajowy str. 122. Wydziały pow. i prezesi Rad pow. w Galicji str. 122 i 123. Namieśnictwo str. 123 i 124. C. k. starostwa i starostowie w kraju str. 124. Rada szkolna krajowa, oraz poszczególne komisyje i dyrekcje str. 124 i 125. Inspektorat przemysłowy str. 125. Dyrekcja polowej we Lwowie i w Krakowie str. 125. Władze sądowe w Galicji i na Bukowinie str. 125 do 129. Władze starobowe str. 130 i 131. Władze kultury krajowej str. 131. Władze komunikacyjne i handlowe str. 131. Naczelne władze wojskowe str. 131. Naczelne władze duchowne str. 131 i 132. Zakłady dla chorych w Galicji str. 132 i 133. Lekarze w większych miastach Galicji str. 133 i 134. Spis rządowe upoważnionych cywilnych techników w Galicji, należących do Izby inżynierskiej str. 135.

Maty szematyzm państwowy (str. 135 do 143): Rada państwa. Izba panów str. 135 i 136. Izba posłów str. 136 i 137. Trybunał państwa str. 137. Komisja kontroli długów państw str. 137. Wspólne Ministerstwa i wspólne centralne władze z siedzibą we Wiedniu str. 137. Ministerstwa oraz centralne władze i instytucje z siedzibą we Wiedniu str. 137 i 138. Rangi i place austr. urzędników państwowych (na podstawie ustawy z 9. września 1898 r.) str. 138 do 142. Polacy w ministerstwach str. 141. Barwy wyłogów i wypustek w uniformach rozmaitych galei służby państw str. 142. Barwy państw i krajów austro-węg. monarchii str. 142. Wskazówki dla udających się na audyencye i posłuchania do Wiednia str. 142 i 143. Święci patronowie krajowi państwa austr.-węgierskiego str. 143.

Przewodnik po Krakowie (str. 143 do 159): Kilka słów o Krakowie str. 143 i 144. Rada m. Krakowa str. 144 i 145. Magistrat m. Krakowa str. 145. Wykaz budowniczych, architektów i inżynierów, upoważnionych do wykonywania planów i prowadzenia budowli str. 145 i 146. Wykaz adwokatów, należących do krakowskiej Izby adwokackiej str. 146 i 147. Notaryusze w Krakowie str. 147. Spis doktorów medycyny, chirurgii i wśzech nauk lekarskich w Krakowie str. 147 do 150. Dentysci str. 150. Weterynarze str. 150. Felcerzy str. 150. Apteki str. 150. Akuszerki str. 150 i 151. Godne zwiedzenia, Kraków i Wieliczka str. 151 i 152. Przewodnik adresowy po Krakowie str. 152 do 158. Spis alfabetyczny ulic miasta Krakowa i przedmieść str. 158. Cennik jazdy dorożek str. 158 i 159.

Przewodnik po Lwowie (str. 159 do 198): Kilka dat o Lwowie str. 159 i 160. Spis członków Rady m. Lwowa str. 161 i 162. Komisaryaty dzielnic miasta str. 162. Mlejskie okręgi sanitarne str. 163. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa str. 163. Wykaz konc. budowniczych we Lwowie str. 163. Adwokaci we Lwowie str. 163 do 165. Notaryusze we Lwowie str. 165. Spis doktorów medycyny str. 165 do 169. Dentysci str. 169. Spis chirurgów str. 169 i 170. Spis weterynarzy str. 170. Spis akuszerki str. 170 do 174. Apteki we Lwowie str. 174. Wskazówki dla udających się na audyencye i posłuchania do Lwowa str. 174. Taryfa jazdy dla fiaków i dorożek str. 175. Taryfa i rozkład jazdy tramwajów we Lwowie str. 175 i 176. Godne widzenia we Lwowie str. 176 i 177. Taksy konsulatów rosyjskiego str. 177. Przewodnik adresowy po Lwowie str. 178 do 192. Wykaz alfabetyczny ulic, dróg, placów, ogrodów, cmentarzy itp. miejsc publicznych z oznaczeniem ich dawnej nazwy i położenia, oraz dzielnicy str. 192 do 198.

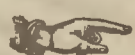
Wykaz realności w mieście Lwowie, według alfabetycznego porządku ulic i placów, z podaniem części tabularnych, numerów orientacyjnych i konskrypcyjnych oraz nazwisk właścicieli str. 199 do 256.

Dział kolejowy (str. 257—273). — Czas kolejowy str. 257. — Objaśnienia i przepisy kolejowe dla przewoźców osób na szlakach kolei państwowych str. 257. — Rozkład pociągów: Kraków-Lwów-Podwołoczyska str. 258 i 259. — Borki wielkie-Grzymałów str. 259. — Kraków-Wieliczka str. 259. — Kaasne-Brody-Radziwiłłów str. 260. — Kraków-Kocmyńów str. 260. — Dombica-Rozwadów-Przeworsk str. 260. — Tarnobrzeg-Nadbrzeże str. 260. — Jarosław-Sokal str. 260. — Lwów-Czerniowce-Izkan str. 261. — Kraków-Podgórze str. 262 i 263. — Skawina-Sucha-Stryl str. 262 i 263. — Zagórz-Sauk str. 263. — Cbabówka-Zakopane str. 264. — Nowy Sącz-Stary Sącz str. 264. — Tarnów-Stroże-Nowy Sącz-Orł str. 264. — Zwardów-Zywiec-Sucha str. 265. — Oświęcim-Skawina-Nowy Sącz str. 265. — Sucha-Skawce-Sierna wodna str. 265. — Zagórz-Gorlice str. 266. — Jasio-Rzeszów str. 266. — Przemyśl-Chyrów-Nowy Zagórz-Międzybórz str. 266. — Lwów-Stryl-Lawoczne str. 267. — Lwów-Kleparów-Janów str. 267. — Nowy Łupków-Cisau str. 267. — Drohobycz-Burysław str. 267. — Stryl-Stanisławów-Husiatyn str. 268. — Dolina-Wygoda str. 268. — Stanisławów-Körörmész str. 269. — Delatyn-Stefanówka str. 269. — Czortków-Zaleszczyki str. 269. — Terebin Iwanie puste str. 270. — Czerniowce-Nowosielica str. 270. — Lwów-Belzec str. 270. — Halicz-Podwysokie str. 270. — Hliboka-Sereth str. 270. — Stryl-Chodorów-Orłów-Berezowica-Tarnopol str. 271. — Izkan-Suczawa str. 271. — Hliboka-Berhometh-Meżybudy str. 271. — Karaczin-Caudyn str. 271. — Hurna-Kimpolung str. 272. — Wama-Rosyjska-Moldawie str. 272. — Hadikajwa-Brodina str. 272. — Karlsberg-Pulina str. 272. — Czerniowce-Luzan-Zaleszczyki str. 273. — Niepokulowce-Sloboda rungurska str. 273. Kolonijna-nadworniańska przedmieście-Szeparowce-Kniazdów str. 273.

Przegląd roku ubiegłego (str. 27—337). Nekrologia str. 274—291. — Chronologiczny opis wypadków w roku ubiegłym str. 291—302. — Kronika ilustrowana roku ubiegłego (str. 302—337): Polska str. 302—318. — Austria str. 318—322. — Niemcy str. 322. — Francja str. 322—325. — Rosja str. 325—326. — Anglia. Wojna z Transwaalem str. 326—328. — Włochy i Watykan str. 329 i 331. — Belgia str. 331. — Hiszpania i Portugalia str. 331 i 332. — Bułgaria, Rumunia i Czarnogóra str. 331 i 332. — Serbia str. 332. — Chiny str. 332—334.

Uniwersytet indowy im. Adama Mickiewicza str. 334 i 335.

Uwaga str. 336. — Godziny urzędowe w lwowskich urzędach str. 336 i 337.



KALENDARZ oprawny jest w płótno z czarnymi wyciskami.



Kalendarz zawiera kilkadziesiąt ilustracji.

Jena za egzemplarz 1 korona 20 halerzy. Z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy. Za zaliczką nie wysyła się.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów, Chorażczyzna 17.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stow zar z ogr. noreka. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Halickiego.